

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego” składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 24 stron i za-
wiera na stronicach dodatkowych:

Str. 8—12 Literatura i sztuka.

Z ruchu literackiego, przez Al. Świd.

Mały fejleton: „Śmierć i duch wojny”,
przez Ksawerego Maryana.

Jubileusz Haackla, przez W. D.

Dział ekonomiczny: O kolej Swoszowice—
Mszana Dolna, przez dra Kaź. Szcze-
pańskiego.

„20—21 Sport, przez Kl.

W odcinkach:

Zygryd, przez St. Niewiadomskiego.

„Malarze” c. d. powieści Henryka Zbierz-
chowskiego.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 11 arkusz
powieści Grazii Deledy p. t. „Popiół”, przekład Karo-
liny Dzieduszyckiej.

Reforma wyborcza sejmowa.

Wniosek polskiego Klubu demokratycznego.

Jak już wczoraj donieśliśmy, wniósł poseł Głabiński dnia 6 b. m. równocześnie z wnioskami o rozszerzenie autonomii kraju, także projekt reformy sejmowego prawa wyborczego. Projekt ten, podpisany oprócz 14 wczoraj wymienionych posłów także przez pp. Maryewskiego, Kolischera, Jahla, Loewensteina i Rutowskiego, a zatem razem wzięwszy prawie przez wszystkich członków sejmowego Klubu demokratycznego, nie jest — jak zwykle dotychczas wnioski polskie o sejmową reformę wyborczą — ogólnikowym tylko wezwaniem Wydziału krajowego, aby na następnej sesji przedłożył projekt reformy wyborczej, ale całkowitym i wykończonym projektem ustawy, obejmującej zmianę §§ 3, 4, 6, 11 i 12 statutu krajowego, oraz zastąpienie całej dotychczasowej ordynacji wyborczej sejmowej, nową ordynację wyborczą, z 42 paragrafów złożoną. Projekt taki dopuszcza oczywiście poprawki, uzupełnienia i ulepszenia, ale w każdym razie stanowi już gotowy i konkretny substrat do dyskusji i przy dobrej woli Sejmu może być już na tej samej sesji załatwiony. Oparty w istotnych punktach również na uchwałach zjazdu stronnictwa demokratyczno-narodowego z d. 2 i 3 lutego b. r., dla których pozyskano zgodę innych członków sejmowego klubu demokratycznego, odbiega od tych uchwał tylko w drugorzędnych szczegółach.

Według tego projektu, a mianowicie według proponowanej w nim zmiany § 3 statutu krajowego, miałby Sejm składać się na przyszłość ze 167 członków (o 6 więcej niż obecnie), a mianowicie z dotychczasowych 12 wurylistów, ze 115 posłów, wybieranych w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, wreszcie z 40 posłów, wybieranych przez t. zw. dopełniającą grupę wyborczą. W grupie powszechnego głosowania warunki prawa wyborczego mają być wedle § 4 proponowanej ordynacji wyborczej te same (wiek, płeć męska, obywatelstwo, roczne zamieszkanie), jak przy wyborach do Rady państwa.

W grupie wyborczej dopełniającej prawo wyborcze przysługuje zarówno mężczyznom jak kobietom pod warunkiem jeżeli albo ukończyli studia akademickie i opłacają rocznie tytułem podatku osobisto-dochodowego lub państwowego podatku gruntownego przynajmniej 100 koron rocznie, albo też jeśli bez względu na ukończone studia opłacają rocznie tytułem tych samych podatków przynajmniej 200 koron rocznie. Uprawnieni do głosowania w grupie dopełniającej mogą oprócz tego, jeśli mają do tego warunki, wykonywać prawo wyborcze w grupie powszechnego głosowania.

W ten ogólny, ale zarazem stanowczy sposób zrywa wniosek klubu demokratycznego z dotychczasową zasadą kurj wyborczych i czyni zadość naczelnemu postulatowi polityki narodowej i autonomicznej, domagającemu się, aby prawo wyborcze sejmowe nie było dla nikogo mniej sprawiedliwym od parlamentarnego. Równocześnie jednak uwzględnia także i tę okoliczność, że Sejm nie ma lżyć wyższej, stanowiącej w parlamencie przeciwwagę demokratycznej Izby posłów, musi więc w swem własnym łonie zapewnić osobną reprezentację także tym żywiołom, które gdzieindziej reprezentowane

są w tej lub innej formie w Izbach wyższych — reprezentację, która zresztą nigdy nie stanie się tak krępującym i wstecznym hamulcem, jakim byłaby odrębna Izba wyższa, gdyby ją dla Sejmu stworzono. Uwzględnia dalej również i tę okoliczność, że Sejm jest nie tylko, jak Rada państwa, ciałem ustawodawczym i politycznym, ale także ciałem administracyjnym, w swej gospodarce głównie na podatkach bezpośrednich opartym; nie może więc, jak Rada państwa, powoływać się wyłącznie na polityczną równość wszystkich obywateli wobec prawa i na opłacane przez nich podatki pośrednie, ale musi w imię sprawiedliwości zapewnić także osobną reprezentację tym, którzy opłacają wyższe podatki bezpośrednio. Uwzględnia na koniec częściowo także i potrzebę liczenia się z prawami dotychczasowych wyborców, a mianowicie z jednej strony z prawami wyborczymi kobiet, z drugiej strony z uprzywilejowanymi prawami wyborczymi większych właścicieli ziemskich, których prawa osłabia i zupełnie przekształca przez dodanie do nich wyborców z wyższym cenzusem wykształcenia i przez rozszerzenie podstawy podatkowej, ale nie znosi ich całkowicie.

W szczegółowym urzędzeniu prawa wyborczego w grupie powszechnego głosowania, a mianowicie w urzędzeniu okręgów wyborczych i miejsc wyboru, w przepisach o prawie wyborczym i wybieralności, o wykluczeniu od prawa wyborczego i wybieralności o rozpisaniu i przygotowaniu wyborów i o przeprowadzaniu wyborów — wzoruje się projekt ile możności na nowo uchwalonej ordynacji wyborczej do Rady państwa, bynajmniej oczywiście nie w chęci niewolniczego naśladownictwa, lecz przede wszystkim w tem słusznym rozumieniu, że i rząd i stronnictwa konserwatywne najchętniej będą się opierać przy reformie wyborczej sejmowej temu, co już raz uznały za dobre i zbawienne w ordynacji wyborczej do Rady państwa.

Odbiega jednak ten projekt parlamentarnej ordynacji wyborczej w jednym bardzo ważnym i istotnym punkcie, mianowicie w rozgraniczeniu okręgów wyborczych, a dodajmy, że odbiega pod każdym względem korzystnie. Porzuca mianowicie zupełnie nienaturalne okręgi wiejskie dwumandatowe, z ich kandydatami większości i mniejszości, z 50 proc. i 25 proc., z wyborami powtórными i uzupełniającymi, a wreszcie także z ich zastępcami posłów. W ich miejsce wprowadza wiejskie okręgi wyborcze jednomandatowe, oczywiście od tamtych o połowę mniejsze, i ile możności pod względem narodowym jednolite; a z szczegółowego wyliczenia w każdym okręgu gmin, które z rozmaitych powiatów sądowych do niego należą mają, widać, jak wielkiej potrzeba było pracy statystycznej, aby te okręgi z gmin ile możności narodowo jednolitych i ile możności terytorjalnie do siebie zbliżonych, skonstruować.

Natomiast wprowadza projekt po części w miastach zwyczajne okręgi dwumandatowe bez reprezentacji mniejszości o tyle, że przyznaje czterem średnim miastom (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów) prawo wyboru po dwóch posłów bez podziału na dzielnicowe okręgi wyborcze. Pozatem utrzymuje także i dla miast zasadę okręgów wyborczych jednomandatowych, a w szczególności przyjmuje także dla Lwowa podział na 7, a dla Krakowa na 5 okręgów terytorjalnych z temi samymi granicami; w innych okręgach miejskich stwarza gdzie indziej odmienne i lepsze niż dla Rady państwa ugrupowanie, a w szczególności stwarza całą szereg okręgów wyborczych, z jednego miasta złożonych (Podgórze, Nowy Sącz, Rzeszów, Jarosław, Sambor, Drohobycz, Stryi), oraz szereg okręgów, obejmujących tylko po dwa miasta (Wieliczka-Bochnia, Gródek-Żółkiew, Rawa-Sokal, Brzeżany-Złoczów).

Ogółem ma grupa powszechnego głosowania liczyć 110 okręgów, wybierających 115 posłów. Z tego będzie 82 okręgów i 87 posłów polskich, 28 zaś okręgów i tyluż posłów ruskich. Rusini zatem mieć będą zapewnioną możność wyboru tyluż posłów co do Rady państwa, ale w okręgach pod względem narodowym jednolitych, wolnych od narodowościowej walki wyborczej i od wszystkich obustronnych niespodzianek, jaki system dwumandatowy przy wyborach do Rady państwa niewątpliwie przyniesie.

Grupa wyborcza dopełniająca ma obejmować 34 okręgów wyborczych, wybierających bezwzględnie większość głosów 40 posłów. Mianowicie wybierają wyborcy tej grupy we Lwowie 5 posłów, w Krakowie 3 posłów, w innych zaś okręgach wyborczych, obejmujących już bez różnicy miast i wsi po jednym lub więcej (do sześciu) powiatach powiatów politycznych, jednego posła w każdym okręgu.

W związku z tą reformą wyborczą proponuje wnioskodawca, jak wspomnieliśmy, także zmianę §§. 4, 6, 11. 12 statutu krajowego. Mianowicie do §§. 4 i 6 proponuje ustanowienie obok dotychczasowego jednego wicemarszałka, mianowanego przez cesarza, jeszcze drugiego wicemarszałka, wybieranego przez Sejm: w ten sposób nie tylko Sejm będzie miał zapewniony udział w wyborze swego prezydium, ale zarazem marszałek będzie miał się kim wyręczyć w przewodniczeniu w razie choroby lub nieobecności pierwszego wicemarszałka, czego dotychczas w takim wypadku nawet na jedną chwilę nie mógł uczynić. Do §. 11 proponuje wnioskodawca powiększenie liczby członków Wydziału krajowego na wzór Czech z 6 na 8, gdyż dotychczasowa jest już oddawna niewystarczająca wobec niesłychanego wzrostu prac Wydziału krajowego. Na koniec do §. 12 proponuje wnioskodawca wobec projektowanego zniesienia kurji wyborczych, także zmianę dotychczasowego sposobu wyboru członków Wydziału krajowego w ten sposób, aby dwóch członków Wydziału krajowego wybierali posłowie okręgów powszechnych miejskich, dwóch drugich posłowie okręgów powszechnych wiejskich, dwóch dalszych posłowie grupy wyborczej uzupełniającej, a na koniec dwóch pozostałych cały Sejm ze swego grona.

W ten sposób robi się twórczą, realną i pracowitą politykę demokratyczną! Zamiast wnosić radykalne rezolucje pod adresem Wydziału krajowego, wnosi się całkowity i konkretny projekt reformy wyborczej; zamiast deklamować w programach i na zgromadzeniach o „iunctim” między rozszerzeniem autonomii kraju a sprawiedliwą reformą sejmowego prawa wyborczego, urzeczywistnia się to „iunctim” czynnem, wnosząc w jednym dniu gotowe projekty ustawodawcze, które jedno i drugie hasło w życie wprowadzają. Z. P.

Interpelacya posłów polskich

Sejmu krajowego do c. k. Rządu
w sprawie procesu karnego przeciw
akademikom ruskim

o gwałty na Wszechnicy lwowskiej
i odpowiedź na nią komisarza rządowego.

Ponieważ odstąpienie moje od wniosku o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na powyższą interpelację może wywołać w kraju, a nawet po zagranicami tegoż, mylne zrozumienie powodów, dla których tak postąpiłem, a nawet już dało powód do fałszywego tłumaczenia ich, przeto poczuwam się ze względu na siebie, tem bardziej zaś ze względu na stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, do obowiązku wyjaśnienia całej sprawy szerszej publiczności na tej drodze.

Według obowiązującego regulaminu sejmowego musi się wniosek o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelację — jeżeli się z niej nie jest zadowolonym — uczynić natychmiast po odpowiedzi. Nie można się tedy pod tym względem naradzić nawet z najbliższymi stronnictwami, gdyż straciłoby się prawo postawienia takiego wniosku.

Nie można dalej motywować takiego wniosku: gdyż regulamin powiada w § 79: „Uchwałę tę (o otwarciu dyskusji) powożmie Sejm bez wszelkich rozpraw na wniosek poparty przez 15 posłów.... Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie wolno czynić wniosków”. Zapatrywanie zaś, że mimo tego przepisu powinno być dozwolone i wniosek o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią na interpelację, jak każdy inny wniosek — uzasadniać, nie zgadza się, jeżeli już nie z literą, to w każdym razie z duchem ustawy. W ten sposób bowiem mógłby każdy poseł wbrew woli całego Sejmu przeprowadzić dyskusję tę w obszernem przemówieniu, uzasadniając wniosek.

Z przedstawienia tego wynika, że wniosek mój o otwarcie dyskusji nad powyższą odpowiedzią komisarza rządowego uczyniłem pod wrażeniem tejże odpowiedzi, którą jako Polak, uznający Wszechnicę lwowską za skarbnicę nauki polskiej, jako były student tegoż Uniwersytetu z czasów przeistaczania się go z niemieckiego na polski, musiałem uważać jako niedostateczną. Uczyniłem zaś to tem śmieiej, że znałem dokładnie zapatrywania sejmowego klubu demokratycznego i stronnictwa demokratyczno-narodowego na charakter narodowy Uniwersytetu lwowskiego i na systematyczne ataki nań ruskiego społeczeństwa.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację naszą nie mogła nas zadowolić. Już same zewnętrzne objawy tej odpowiedzi były ze względu na powagę Sejmu zadziwiające. Mówię „Sejmu”, bo interpelację podpisały wszystkie polskie stronnictwa tegoż. Otóż spodziewaliśmy się, że odpowiedź na taką interpelację da nam sam p. namiestnik, zwłaszcza, że bezpośrednio przed tem był w Izbie. W każdym zaś razie spodziewaliśmy się, że interpelanci o treści odpowiedzi i o czasie, w którym będzie dana, będą naprzód zawiadomieni. Stało się atoli, że odpowiedź ta zaskoczyła nas literalnie; posiedzenie Sejmu trwało dnia tego do godz. 3 popoł. prawie i na samym końcu posiedzenia, gdy już bardzo mało było posłów w Izbie, odczytał nam p. komisarz rządowy odpowiedź, wypracowaną przy ul. Batorego.

Jeszcze więcej niedostateczną była odpowiedź na interpelację naszą pod względem rzeczowym. Myśmy zapytywali rząd: 1) czy i co zamierzają władze zarządzić, ażeby podobne fakty nie powtórzyły się w przyszłości, 2) czy rząd jest skłonny dołożyć wszelkich starań, ażeby zabezpieczyć na przyszłość działalność sądów i wymiar sprawiedliwości od wszelkiej niepowołanej presji. Otrzymałmy zaś od p. komisarza rządowego odpowiedź: „Z tego całego przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy raczą pp. interpelanci powziąć (sic!), że wiadomości podane w prasie o zajściach, jakie zdarzyły się w toku śledztwa w sprawie karnej, dotyczącej napadu na uniwersytet, bądź nie zgadzają się z rzeczywistością, bądź też są przesadne i że nie istnieje też potrzeba szczególnych zarządzeń celem zabezpieczenia działalności sądów i wymiaru sprawiedliwości od wszelkiej niepowołanej presji”.

Otóż na pierwsze bardzo ważne pytanie, co rząd zamierza uczynić, aby niesłychane w dziejach uniwersytetów napady hajdamackich studentów na polski uniwersytet we Lwowie w przyszłości uniemożliwić, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Społeczeństwo polskie jest tedy i nadal o Alinę matris stolicy kraju zaniepokojone, a zupełnie naturalną rzeczą jest, że zaniepokojenie to ogarnia przedewszystkiem młodzież naszą, która w uniwersytecie lwowskim czerpać ma naukę, aby potem nieść przed sobą pochodnię kultury polskiej.

Natomiast zajmuje się odpowiedź na interpelację naszą bardzo obszernie wszelkimi wiadomościami dziennikarskimi o tej smutnej sprawie, nie pomija nawet takiego szczegółu, czy uwięzieni akademicy ruscy pili w areszcie piwo. czy wino i ile flaszek. Wogóle odpowiedź na interpelację naszą robi wrażenie, jakoby autorowie tej odpowiedzi byli przekonani, że interpelantom chodzi tu o to, że uwięzieni akademicy ruscy zanadto względnie traktowani byli w areszcie śledczym.

Przypatrzmy się teraz bliżej tej części odpowiedzi na interpelację naszą, która wśród chaosu drobnych szczegółów, nie interesujących nikogo, zawiera twierdzenie: „Stanowczo nieprawdziwa jest atoli wersja, iżby władza centralna wywarła była wpływ na merytoryczne głosowanie sędziów, którzy zresztą zbyt są głęboko przejęci świadomością swych obowiązków i swej niezawisłości, aby się mogli poddać skądkolwiekby pochodziącemu wpływowi”, a w konsekwencji tego powiada, że nie ma żadnej potrzeby szczególnych zarządzeń celem zabezpieczenia działalności sądów i wymiaru sprawiedliwości od wszelkiej niepowołanej presji.

Otóż przedewszystkiem zadziwił musi, że odpowiedź na interpelację, która zajmuje się drobiazgowymi szczegółami dziennikarskimi, nie wspomina nic o krzą-

cych po mieście, a pochodzących z poważnych ust wiadomościach, że na posiedzeniu Izby radnej, która rozpatrywała prośbę uwięzionych akademików o uwolnienie ich z aresztu śledczego, zjawił się nadprokurator państwa i chciał zakomunikować Izbie radnej otrzymane z Wiednia instrukcje, lecz prezydent sądu odmówił mu głosu. Pogłoska ta jest nieprawdopodobna, lecz mojem zdaniem, powinna się była nią odpowiedź prędzej zająć, jak tymi drobiazgami, którymi się zajęła.

Są jednak dwa momenty w śledztwie przeciw akademikom ruskim, które niewątpliwie wskazują, że owa ustawowo niedozwolona presja na sądownictwo nasze, o którą interpelantom najbardziej chodziło, gdyż niezawisłość sędziowska jest jedną z najpewniejszych gwarancji swobód obywatelskich — niestety, rzeczywiście była z Wiednia wywierana.

Czyn, jakiego ruscy akademicy dopuścili się, skwalifikowany został jako zbrodnia gwałtu publicznego z § 85 u. k., zagrożona po myśli ust. 2 § 86 u. k. karą ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat; pod zarzutem tej zbrodni zostali aresztowani i w tym kierunku toczyło się śledztwo wstępne. Po myśli ust. 2 § 180 p. k. obwinieni o taką zbrodnię muszą przez cały czas śledztwa pozostać w więzieniu śledczym.

Tymczasem c. k. Sąd krajowy wyższy już rozpatrując odwołanie akademików ruskich od zarządzenia aresztu śledczego przez sędziego śledczego i Izbę radną, zmienił proprio motu kwalifikację czynu zbrodniczego, orzekł, że w danym wypadku rozchodzi się o zbrodnię z § 85 u. k., zagrożoną według 1 ust. § 86 u. k. karą od 5 do 10 lat ciężkiego więzienia. Konsekwencyą tego zaś było, że odpadł areszt śledczy obligatoryjny, a pozostał tylko areszt z powodu obawy ucieczki i z powodu koluzyi.

Gdyby powyższa uchwała c. k. sądu krajowego wyższego miała prawne uzasadnienie, to tak samo mogłaby kwalifikacja zbrodni morderstwa zmieniona być na zbrodnię zabójstwa. Czy ustawa o postępowaniu karnem daje taką władzę c. k. sądowi krajowemu wyższemu? Na pytanie może być według mego zdania jedna tylko odpowiedź: „daje, ale tylko przy sposobności rozstrzygnięcia sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia”. Innych wypadków podobnych nie zna ustawa o postępowaniu karnem i nie znane są takie wypadki judykatury c. k. sądów krajowych wyższych.

Drugim momentem śledztwa przeciw akademikom ruskim, budzącym u prawników poważne wątpliwości, była uchwała c. k. sądu krajowego wyższego co do wypuszczenia kilkudziesięciu akademików ruskich z aresztu śledczego bez kaucji, którą tenże sąd powziął bez wniosku stron. Domyśleć się można, że sąd apelacyjny powziął tę uchwałę na podstawie § 190 p. k., według którego wszystkie władze mają czuwać nad tem, aby areszt śledczy trwał jak najkrócej. Nie chcę krytykować uchwały tak poważnego grona, jakim jest senat sądu apelacyjnego, ale stwierdzam, że nieznanym jest podobny precedens w praktyce sądownictwa karnego.

Wobec tego mimo wielkiego szacunku, jaki mamy dla naszego sądownictwa, nie można się oprzeć wrażeniu, że c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie powziął powyższe swoje uchwały jeżeli nie pod presją, to w każdym razie pod wpływem ciągłych, nieusprawiedliwionych, a w każdym razie nadzwyczaj denerwujących urgensów z Wiednia. Że takie przynaglanie naszych sądów przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości

miało miejsce, przyznał sam p. komisarz rządowy w swojej odpowiedzi na interpelację naszą.

Czyż bowiem takie przynaglanie sądów naszych, które pracowały z pośpiechem i wysiłkiem, jakie w sądownictwie rzadko zdarzają się, — jeżeli tylko wspomnę o tem, że trzech sędziów prowadziło śledztwo — można inaczej nazwać, jak nieusprawiedliwionem? Czyż zresztą takie przynaglanie sądu pracującego ponad siły nie może być przez tenże sąd uważanem jako wskazówka „róbcie co chcecie, tylko prędko wypuście tych ruskich studentów!”

Tak się przedstawia strona prawna naszej interpelacji i odpowiedzi na nią.

Co do politycznej strony sprawy napadu ruskich studentów na polski uniwersytet we Lwowie, to polski charakter Wszechnicy tej został tak wymownie w memoryale profesorów uniwersytetu lwowskiego określony, że do słów jego nie ma co więcej dodać. Uniwersytet lwowski musi zostać polskim. Nie mamy zaś wcale zamiaru odmawiać Rusinom prawa o starania się o ruski uniwersytet osobny, jak to już p. Głębicki na posiedzeniu wspólnych delegacji w Peszcie wyraźnie przyznał.

Nie jest moją rzeczą wskazywać Rusinom drogi, jakie prowadzą do zdobycia tego najwyższego zakładu naukowego. To jednak można powiedzieć, że pałka i nóż nie są właściwymi ku temu środkami. A jeżeli mi wolno przytoczyć Rusinom przykład takich starań, to przytoczę im Czechów. Czesi, starając się o czeski uniwersytet w Pradze, mieli już przygotowanych trzydziestu kilku profesorów i docentów, którzy w tej chwili po otwarciu Wszechnicy mogli objąć katedry.

Mimo to, że interpelacja nasza była w zupełności uzasadniona, a odpowiedź p. komisarza rządowego na nią wcale niedostateczną, cofnąłem mój wniosek o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią, gdyż po porozumieniu się z moimi bliższymi przyjaciółmi politycznymi i wysłuchania zdania szerszych kół poselskich przyszedłem, wobec nadchodzących nieprawdopodobnych wieści o zajściach na Wszechnicy lwowskiej w d. 4 bm. przed południem do przekonania, że nie należy przez dyskusję nad tą smutną sprawą napadu ruskich studentów na Wszechnicę zaogniać panującego w kraju rozdrażnienia. Rozdrażnienie to odbiłoby się bowiem w Sejmie i utrudniłoby prace tegoż.

To były przyczyny cofnięcia mego wniosku o dyskusję nad odpowiedzią na interpelację naszą, a wszelkie łączenie osoby p. namiestnika z cofnięciem tem zakrawa na humorystkę. Interpelacja nasza ani mój wniosek o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią na nią nie były skierowane przeciw namiestnikowi i p. namiestnik nie potrzebował wpływać i nie wpływał na cofnięcie tego wniosku.

Na zakończenie nie można oszczędzić organom policyjnym zarzutu, że zupełnie nie spełniły w sprawie aresztowania akademików ruskich obowiązku na nich ciążyącego. Nie sprawdziły bowiem w pierwszej chwili tożsamości aresztowanych i nie odstawiły wszystkich do sądu, a w ten sposób spowodowały, że wielu akademików później niepotrzebnie aresztowano i śledztwo dłużej przeciągnęło się.

TYTUS BUYNOWSKI.

Zygfryd.

Ryszarda Wagnera.

(Po czwartym przedstawieniu na scenie lwowskiej).

Pisać o tetralogii Wagnerowskiej, czy też o którejkolwiek z jej części, rozbiierać ją, analizować, krytykować, może to rzecz dziś już spóźniona, a nawet wet w pewnym znaczeniu bezcelowa. Bo niema chyba muzyki na świecie, któraby posiadała taką ilość komentarzy, objaśnień i wyczerpujących rozbiorów, jak muzyka Wagnera. Trzebaby też na to chyba zupełnej obojętności, lub braku wszelkiego zmysłu do tego rodzaju pracy, ażeby nie korzystać z ułatwień, podawanych przez rozliczne przewodniki, analizy i szkice krytyczne, w które obfituje literatura niemiecka, przystępna oczywiście i dla naszej publiczności. Znajdujemy tam sądy gotowe; jednostronne zapewne, ale tak wnikać w treść dzieła, że niema w niem ani jednego obecnie punktu niewyświeconego należycie, ani też jednego chociażby momentu, którego obecność nie byłaby przynajmniej formalnie udowodniona. Kult Wagnerowski stoi obecnie u szczytu. Dzieła mistrza wystawiane są wszędzie i co ważniejsze wystawiane w całości. prawie bez skreśleń. Ci, co przepowiadali, iż mogą się one utrzymać na scenie, lecz tylko z pomocą pewnych i to znacznych skróceń (Ehlert, Hanslick), muszą chyba przewracać się w grobie: Wagner stoi niezachwiany w swoich dziełach; ba, nawet w miejscowościach odległych od śródmiejskiej sztuki, spotyka się z pietyzmem, chroniącym myśli jego od kawałkowania i zniekształcania.

My we Lwowie, postępując co roku o krok naprzód w poznawaniu, a raczej w zbliżaniu się do tych dzieł, znajdujemy się obecnie właśnie w stadium wyżej określonym. Minęły czasy, w których niedoceniano Wagnera; a nie nadeszły jeszcze inne, nowsze, któreby miały zachwiać nami w tej służbie artystycznej tak niedawnej. I musimy się jej trzymać, inaczej bowiem rozwój muzycznej naszej kultury nie byłby prawidłowym

i naturalnym. Bo łatwo się mówi, mieszkając zagranicą, o nowoczesnych prądach, przyjemnie mignąć perspektywą czegoś niezwykłego, co na zachodzie spieszących się nieustannie ludzi porywa, realnej wartości jednak dla nas w tem niema: stadium wagnerowskiej muzyki musimy przeżyć normalnie. I z tego to powodu, nie mogliśmy sobie brać zbyttnio do serca słów p. Cezarego Jeleny w niedawno wygłoszonym odczycie o dramacie muzycznym najnowszym. My dopiero zaczynamy się wżywać w dramat wagnerowski, oswajając z jego światem i jego postaciami; zaczynamy się swobodnie poruszać słuchem naszym i umysłem w sferze jego tonów i form muzycznych. Jeszcze nie jesteśmy przesyćeni „motywami”, które w twórczości najświetniejszej doby kredyt swój już straciły, nam jeszcze mówić nie wolno o „rozwlekłościach” zbyt głośno, bo od niedawna zaczęliśmy cenić powagę dramatu muzycznego, zamkniętą właśnie w szerokości scen, które zaledwie po kilka razem związane, wystarczają na wypełnienie aktu. My dopiero zaczęliśmy się nagiąć do owego patosu właściwego twórcy „Pierścienia”, zaczęliśmy wsłuchiwać się w rodzaj jego wymowy, a jeszcze bardziej w jego orkiestrę, malującą obrazy tak barwne. My tej orkiestrze za złe jeszcze nie bierzemy, że czasami zbyt głośno przemawia, przytłumiając słowo, a już z najgłębszym zadowoleniem śledzimy jej niezrównane zwroty melodyjne i wytworną jej harmonię. I co dopiero prawie przestaliśmy wymagać tychże właściwości śpiewu w tym stopniu co dawniej. Mówiąc inaczej, przywiązujemy się dopiero teraz na dobre do muzyki, która u Wagnera w orkiestrę weszła i roztacza tam całe przepyszne bogactwo swych wdzików. A dodać w końcu należy, iż wogóle nie zrezygnowaliśmy z onej muzyki jeszcze: „szmerami”, zadowolić się nie zdołalibyśmy, pragniemy żyć nią samą czas jakiś jeszcze.

A więc i „Zygfryda” przyjmujemy z całym oddaniem się pięknościom jego i choćby nawet wadom. A jeżeli, jak to na wstępie zaznaczyłem, pisać zasadniczej krytyki tetralogii wagnerowskiej dziś już niepodobna, to natomiast wrażenia, jakich my tu doznaliśmy, słuchając „Zygfryda”, są niewątpliwie przedmiotem go-

dnyim uwagi, choćby nam przyszło roztrząsać tę jedynie kwestję, dlaczego tenże „Zygfryd” przemówił do nas tak silnie, mimo, że jak się zdawało, po nad „Walkiry” niema tetralogii przystępniejszej dla nas części. Bo, że „Zygfryd” żywiej zajął tutejszych swoich słuchaczy, niż „Walkirya”, o tem wątpić nie można, sądząc z zachowania się publiczności i jej zdań, dających się zewsząd słyszeć tak o Wagnerowskim dziele, jak i o wykonaniu tegoż na scenie lwowskiej.

Zdaje się, że zarówno jedno, jak i drugie wpłynęło na taki kierunek upodobań ogółu naszego, któremu „Zygfryd” zawdzięcza ustalenie się na scenie tutejszej.

„Zygfryd” jest bajką pełną poezji i zarazem realizmu bajkom właściwego. Patos poprzednich części „Pierścienia” schodzi tego wieczora na drugi plan. Niema tu ani przydługiej historii Welsungów, ani kazirodziej miłości, ani gniewu obrażonej bogini, ani rozterki wewnętrznej Wotana, ani powikłań tragicznych pomiędzy nim a ukochaną córką jego Brunhildą, którą za czyn szlachetny skazał na karę snu wśród skał ogniem zięjących. Zagadkowy i niezawsze dla słuchacza zrozumiały w czynach swoich i myślach bóg, w „Zygfrydzie” więcej filozofuje niż działa, zachowuje się biernie, na bieg wypadków wpływa mało. Przeczuwa już swój bliski zmierzch i powoli usuwa się z widowni. Wagner tak uczynił, mając w tem myśl głębszą, chciał bowiem, ażeby potęga boskiego pierwiastku ucieleśniała się stopniowo, i przeszła ostatecznie w świat ludzki, gdy sam jej przedstawiciel rozplywa się w metafizyce, przestaje być dotykana postacią, a niebawem istnieje rozpocznie już tylko jako przyczyna wszystkiego, usymbolizowana w „Zmierzchu bogów” motywami muzycznymi doń należącymi.

O ile Wotan zajmuje w „Pierścieniu” miejsce u kompozytora pierwszorzędne, o tyle dla ogółu niezgłębiającego aż do dna intencji kompozytora, nie jest postacią najbardziej pociągającą, wyjąwszy wypadki, w których wykonawca umie swą sztuką śpiewacką i aktorską skoncentrować około niej uwagę słuchaczy. I w tem należy szukać przyczyny, dlaczego nie mają

Walka o Lwów.

Wypadki uniwersyteckie we Lwowie przekonały społeczeństwo polskie, że w polityce i historii mogą się dziać rzeczy niezgodne z logiką, zdrowym rozsądkiem i rachubą, opartą na cyfrach.

Cyfrы zaczepnięte ze spisu ludności za r. 1900 mówią, że na 160.000 mieszkańców Lwowa do narodowości ruskiej przynajmniej się niespełnia 10 proc. Jeżeli z tej liczby 10 proc. potrącimy grupy ludności ruchomej, jak robotników o zmiennym zajęciu, żołnierzy i pozostających w zakładach, to te 15.000 Rusinów daje jedynie około 8.000 ludności, którą można uważać za stałą ruską ludność Lwowa.

Gdybyśmy jednak poszli tak daleko, że z wyjątkiem żołnierzy (4062 Rusinów) uważalibyśmy resztę ruskiej ludności za ludność stałą, to i tak te 11.000 ludności ruskiej w ogólnej masie ludności Lwowa powinno po prostu tonąć.

A jednak logika cyfr nie daje logiki wypadków. Miasto o wybitnie polskiej przeszłości, miasto, w którym 120.000 ludności uważa się za Polaków, nie posiada opinii polskiej, wyrobionej, zdecydowanej, a już conajmniej ze świecą szukać w niem poczucia grożących wsząd niebezpieczeństw.

Śpimy spokojnie ukolysani muzyką cyfr, mówiących o polskim charakterze Lwowa, śpimy spokojnie ukolysani melodią teorii o stosunku polsko-ruskim, starszego i młodszego brata. Ten ostatni czasem bryka, wtedy można nie dać mu obiadu, aby na kolację w dwójnasób to wynagrodzić. Kto nie wierzy, niech sobie przypomni niedawną historię stanisławowskiego gimnazjum.

Czas skończyć z mrzonkami. Ten będzie najlepszym Polakiem a zarazem najszczerzym przyjacielem Rusinów, kto ma odwagę powiedzieć, że Polacy i Rusini, ramię o ramię oparci, nigdy razem podążać nie będą.

Staje się wówczas oczywistą prawdą, że czas zerwać z systemem, jakiego się trzymał żywioł polski względem ruskiego od czasów Pawła Popiela, Kalinki i innych polskich protektorów sprawy ruskiej.

Żal zbiera kiedy sobie przypomnimy, z jakim trudem zbierał Kalinka zewsząd w Polsce pieniądze na to, żeby przed dwudziestu kilku laty tworzyć we Lwowie pierwsze zakłady dla wychowywania prawdziwie ruskich obywateli, z silną wiarą, że wychowa sojuszników dla Polaków w walce z prawosławiem i Moskwą.

Te same złudzenia otwierały niedawne zakładanie gimnazjów ruskich i polskich „pod jednym dachem”, jak np. w Przemyślu. Zapewnienia bratniej miłości obu narodów, składane wówczas na ręce K. Badeniego i prof. Bobrzyńskiego, doprowadziły do tego, że musiano podwójnie gmachu przedzielić wysokim murem, żeby dzieci ugody polsko-ruskiej nie wypełniały pauz narodową walką.

Dziwną ironią losów, najwytrwalszymi wyznawcami konserwatywnej teorii o możliwości zgody polsko-ruskiej są polscy socjaliści i ludowcy. Przecież próba zrzeszenia polskiego uniwersytetu nie jest chyba walką przeciw wyzyskowi polskich kapitalistów i obszarników. A nadto próbę tę podejmują ze strony ruskiej żywioły na wskroś demokratyczne, dzieci ludu.

Ta sama prawda objawiła się w wypadkach uniwersyteckich, gdzie, po raz niewiadomo który, Rusini podnieśli przybicie i powiedzieli Polakom: wynoście się ze Lwowa.

Wobec tego wszystkiego postulatem polskiej polityki we Lwowie musi być obrona polskich interesów,

oni żalu do tego boga, że zamiast zajmować ich losami własnymi, pozwala w trzeciej części tetralogii Zygrydowi to uczynić.

Bo o ile Wotan jest mglisty, o tyle Zygryd jasny. O ile bóg ten zadziwia nas w wielu momentach chwytliwością swą i uległością wobec zająć zewnętrznych, o tyle ten młodzieńczy bohater imponuje nam czystością swą i siłą, energią i poletem. Młodość jego rozciąga swe jasne promienie na wszystko co istnieje i co żyje dokoła niego. Jaskinia podziemna, w której go Mime wychowuje, nabiera blasku, gdy Zygryd wchodzi; brzydki karzeł w tem oświeceniu wydaje się marnym i komycznym, knowania jego bezce — wysiłkami tylko bezowocnymi; z góry bowiem odczuwamy, że młodość siłą przewycięży wszystko. Świeci ona tryumf swój pierwszy przy kowaniu miecza. Z jaką jednak uwagą śledzimy każdy krok tego bohatera, każdy moment akcji poprzedzającej chwilę tę główną, w której słynny ów miecz na powstaje. Niema wątpliwości, że scena podobna u każdego kompozytora krótszą byłaby niezawodnie, a jednak nie dłuży się ona słuchaczowi, równocześnie bowiem z powstawaniem miecza, rośnie coś w jego piersi, coś podtrzymywanego nieustannie potężnymi rytмами muzyki, jej olbrzymimi oddechami i pulsoaniem pełnem życia. Zapominamy o nieco nużącym dialogu między Mimm a Wędrowcem, zwłaszcza, że znaczenia owych sześciu pytań zrozumieć i tak ze sceny nie bylibyśmy w stanie, zredukowano je bowiem do mniejszej ilości. I oddajemy się zupełnie Zygrydowi, a choć pieśń jego cierpi nieco na silnym współudziale orkiestry, to jednak przejmujemy się nią i tryumfem młodzieńczej siły jak najzupełniej.

Silniej jeszcze niż tajemnice groty podziemnej, podąża nas leśna sielanka II aktu, mimo dwu krwawych czynów: zamordowania smoka i ubicia zdradzieckiego karta. I one schodzą tu do znaczenia aktów jakichś żywiołowych, gruchocących wszystko bez rozmysłu i bez podstęp, prawem wyższej jakiejś mocy. Idylliczna scena porozumiewania się Zygryda z naturą nie traci nic

a nie łamanie sobie głowy nad sposobami ukarania, względnie karesowania „młodszych braci”.

Naprzeciw nas stoi zwarty obóz narodowy o wyrobionych antypolskich tendencjach, który się niczem nie da ułagodzić, który, jeżeli mu się ustąpimy jeden krok, posunie się, żeby nas zepchnąć o dalszy, i tak bez końca. Wiedzą to doskonale wszyscy ci, którzy robili jakiegokolwiek ugody z Rusinami, którzy im czynili ustępstwa. A pomimo tego dzisiaj milczą i gotowi znowu robić ustępstwa, mówiąc wcale wyraźnie: może nasze dzieci będą żyły w innych warunkach i jakoś to wszystko się załagodzi.

Nie załagodzi się, ale będzie się ciągle jątrzyć wobec polityki „pierzyn i łacin”, jaką prowadzi polskie czynniki.

Walka o uniwersytet, jaką obecnie prowadzą Rusini, to walka na raz i o Lwów.

Wobec tego należy się zastanowić nad obrotem, jaki należy nadać dalszemu rozwojowi sprawy uniwersyteckiej. Jeżeli bowiem opinia polska nie przybierze energicznego kierunku, to sprawa uniwersytecka zostanie roztrzygnięta przez rząd, Rusinów i polskie rządzące sfery, kierujące się zupełnym kwietyzmem. Żadne polowiczne środki tu nie pomogą i załatwianie z dziś na jutro rzecz samą pogarsza.

W interesie normalnego toku nauki na uniwersytecie, w interesie normalnego rozwoju stosunków miejskich żądać należy: wydzielenia katedr ruskich z polskiego uniwersytetu i założenia osobnego ruskiego uniwersytetu po za Lwowem.

Leży to zarówno w polskim, jakoteż ruskim interesie. Rezolucja profesorów polskich z dnia 2 marca jest na tym punkcie stanowczo nie jasną. Jeszcze bardziej niejasną, lub powiedzmy lepiej, zatrważającą jest enuncjacja „Czasu”, omówiona już w „Słowie”.

Rusini wywiesili jako hasło walki wywalczenie utrakwizacji urzędowego języka w uniwersytecie. Zastrzegając się przeciw takiej utrakwizacji, zarówno enuncjacja profesorów, jak opinia „Czasu” wskazują na fakt, że przecież Rusini mają możność tworzenia nowych katedr ruskich na uniwersytecie. Stawianie sprawy w ten sposób nie może być na przyszłość dopuszczalnym z polskiego stanowiska. Właśnie istnienie katedr ruskich zbalamuciło opinię młodzieży ruskiej na uniwersytecie, inspirowaną zresztą przez profesorów ruskich, z których pierwszy Hruszewski domagał się prawa posługiwania językiem ruskim w zakresie wewnętrznym. Utrakwizacja urzędowego języka jest tylko nieuchronnym następstwem istnienia katedr ruskich. Tworzenie w przyszłości nowych katedr ruskich a także i docentur, doprowadzi do stopniowego ruszczenia uniwersytetu; o tem nie wolno zapominać profesorom polskim, o tem muszą wiedzieć posłowie sejmowi.

Obecny uniwersytet polski musi być zabezpieczony nie tylko w teraźniejszości, ale i na przyszłość. Każde drobne ustępstwo, latające zgodę na jeden dzień, pomści się dziesięciokrotnie na tych, którzy w bezpośredni albo pośredni sposób będą mieli odwagę do tej roboty przyłożyć rękę.

Budząca się powoli, ale się budząca opinia polskiej młodzieży będzie miała odtąd zwrócone oko nie tylko na ruskie zakusy, ale i na te polskie czynniki, któreby pierzyną i łaciną w ramach dzisiejszego polskiego uniwersytetu chciały dla świętego spokoju Rusinom przysporzyć parę nowych posadek. „Pod jednym dachem” Rusini nie chcą być z Polakami, ale i Polacy też nie chcą.

Powszechne skargi naszych profesorów na niemożność

ze swej poezji, mimo sąsiedztwa ze sceną z Fańnerem, która miejscami, a zwłaszcza pod koniec, gdy umierający smok rozczulać się zaczyna, potrafi o strunę jakąś komiczną, chyba może wbrew intencji autora. Mistrzostwo w malowaniu natury dźwiękami, rozciąga tu wszystkie swoje skarby: Zygryd na łonie przyrody, śpiewem ptaka wiedziony ku nieznanemu ideałowi, to najpiękniejszy moment tej silnej beztrwornej młodości, przed którą za chwilę mają się pojawić nieznanne uczucia i zachwyty.

Ale upoiwszy słuchacza rozkoszną muzyką leśnej sielanki, mistrz nie myśli go poprowadzić prosto ku rozwiązaniu bajki i nie daje mu ujrzeć od razu bohatera, zdobywającego dziewicę przez ognie strzeżoną. On musi poprzednio uspokoić rozegzaltowany jego zachwyty i podaje mu dla odmiany dialog pomiędzy Wotanem a Erdą. Dialog ten należy niewątpliwie do rzeczy najmniej zrozumiałych. Mimo to nie jestem zdania, aby go kreślić należało. Naprzód bowiem, jest on częścią całości, którą ze względu na kompozytora winni jesteśmy szanować; a potem i w samym układzie scen tkwi u Wagnera myśl artystyczna, z którą liczyć się należy. Jest ona poniekąd metodą kompozytora. Tak bowiem w tym wypadku, jak i w wielu podobnych, Wagner wyraźnie wystrzega się ustępstw wobec słuchacza i nie chce, aby tenże w rozpędzie swego zajęcia leciał naprzód zbyt szybko, i zbyt łatwo i rychło zadowalał podniecenie swoje. On pragnie trzymać go na pasku, może nawet potroszę tyranizować, w czym też leży niezawodnie tajemnica wielu „rozwlekleści”, o których wyżej wspominaliśmy. Dramat Wagnerowski wogóle jednak w ten sposób brać należy; tu zaś — czekać cierpliwie na ostatnią scenę między Zygrydem, a obudzoną Brunhildą, scenę również rozmiarów bardzo szerokich. Ale też kompozytor, jakby w myśli wynagrodzenia za poprzednie intermezzo między Wotanem a Erdą, podaje słuchaczowi taki przelewający się nadmiar melodii, taką obfitość ekstazyjnych wykrzykników, taką profuzję uczuć we frazy wokalne i instrumentalne zaklętych, ta-

systematycznej pracy naukowej, ciągłe przerwy i przewlekle wakacje, demoralizujące w najwyższym stopniu naszą młodzież, prowadzą do tego, że sami Polacy poprą myśl założenia odrębnego uniwersytetu ruskiego, o ile Rusini zechcą się liczyć z warunkami i drogami, na których się osiąga takie żądanie. Dziś jeszcze liczymy, że są wśród Rusinów tacy, którym więcej zależy na tem, żeby uniwersytet ruski naprawdę mógł powstać, a nie na to, żeby Polacy swój Uniwersytet stracili.

Uniwersytet jest w dzisiejszych pojęciach jedną z kopuł wieńczących gmach narodowego życia i narodowego środowiska. Wolno się przeto zapytać, czy ta bizantyjska kopuła wieńczyć ma gmachy polskiego miasta? Przestańmy się łudzić. Niech wiedzą Rusini i nasze kierujące czynniki, że założenie ruskiego uniwersytetu we Lwowie, to zarzewie niekończących się walk narodowych w mieście.

Walka, która dziś się toczy w murach Uniwersytetu, wyleje się na ulicę, zacznie bić taranem w Radę miejską, a Lwów stanie się widownią scen znanych dobrze w Pradze, Bernie, Insbruku.

Nie do Rusinów kierujemy te słowa, ale do Polaków, błędzących w sprawie ruskiej w prawdziwym zaślepieniu. Żywioł polski jest dosyć silny we wschodniej Galicyi, żeby tam utrzymał i uniwersytet i zapewnił i na przyszłość polski charakter Lwowa, ale nie wolno zamykać oczu na niebezpieczeństwo. Wybudowanie ruskiego uniwersytetu we Lwowie równałoby się wystawieniu nowej cytadeli, groźniejszej znacznie od istniejącej, byłoby skrzepowaniem rozwoju i narażeniem żywiołu polskiego na dalszą walkę.

Ruski uniwersytet we Lwowie byłby także zaporą dla rozwoju ruskiej nauki. Młodzież bowiem ruska, tak samo jak dzisiaj miałaby zwrócić uwagę nie na studia, ale na politykę. Zrozumieli to od dawna Czesi, którzy zgodzili się na to, żeby mający powstać uniwersytet czeski na Morawie nie był założony w stolicy kraju w niemieckim Bernie, ale w którejkolwiek z czeskich miejscowości.

Jak najsilniej wypada przestrzedz przed ponawianiem prób, jakie czynił rząd austriacki w sprawie założenia włoskiego uniwersytetu w Insbruku. Nie mogąc przełamać oporu ludności Insbruka wyłącznie niemieckiej, rząd założył częściowy uniwersytet włoski na przedmieściu Insbruka we Wilten, doczekał się też zdemolowania budynku przez mieszczan insbruckich i walk krwawych, które z tego powodu wybuchły. Skończyły się one ustępstwem rządu i Niemcy nie dopuścili do założenia włoskiego uniwersytetu w niemieckim mieście i niemieckiej okolicy.

Wypadki insbruckie powinny być dla Rusinów i dla rządu poważnym memento. Nie wolno sztucznie i z góry tworzyć warunków, wnoszących zaród dalszej walki. Istnienie ruskiego uniwersytetu da się pomyśleć tylko poza Lwowem. Małeński stosunek raka z rybą w murach jednego miasta byłby nowym dziwologiem.

Powstaje więc dalsze pytanie, gdzie ten uniwersytet ma być założony. Odpowiedź na to jest ciężka dla polskiego pióra, ponieważ te same warunki, które istnieją we Lwowie, istnieją we wszystkich miastach wschodniej Galicyi. Jest jednak i różnica. Ruski uniwersytet może liczyć na racjonalne warunki zdrowego rozwoju, gdzie okolica jest w przeważającej mierze ruską, a ludność polska choć po miastach górurę, nie występuje jednak w przeważającej masowo ilości.

Warunkom tym najlepiej odpowiadają Czerniowce i gdyby Rusini nie wysługiwali się Niemcom, mogliby

ka mnogość barw nałożonych bez najmniejszych ograniczeń, że słuchacz nie tylko wraca do pierwotnego podniecenia, ale czuje się wprost odurzony muzyką nawalem i wrażenie to ze sobą unosi.

Wytłumaczywszy się na wstępie, dlaczego nie widzę celu pisania o „Zygrydzie” jako o nowości, mimo, że dla Lwowa był on nią istotnie, w powyższych słowach pragnęłam określić tylko wrażenie, jakie my tutejsi słuchacze odnieśliśmy. Mimo bowiem pozorów przemawiających przeciw tej części tetralogii, okazało się istotnie, że jasność i poetyczna prostota bajki wzięła górę, że charakterystyczna strona muzyki „Zygryda” wyłobliła w naszej fantazji niezatarte wrażenia, że młodzieńcza jej siła i słoneczność podały nam pokarm pełen zdrowych życiowych soków. Ani pewna jednostajność tła dekoracyjnego, ani brak postaci niewieścich, ani rozmaite niebezpieczeństwa, ukryte w postaciach lub akcesoryach scenicznych, niezachwiała treścią artystyczną dzieła.

Prawda, że w i wykonaniu starannemu zawdzięczamy wiele. Jednakże nie blask głosów, nie efekty jakieś osobliwe zewnętrzne, zaważyły tu na szali, tylko właściwości artystów głębsze, mianowicie ich muzykalność, ich środki deklamacyjne i aktorskie, słowem cała najpoważniejsza strona istoty ich śpiewackiej. I nie byłoby może potrzeby powtarzania pochwał dla poszczególnych wykonawców „Zygryda”, gdyby nie jedna ich zasługa, którą konieczne raz jeszcze podkreślić tu należy, mianowicie — jasność i wyrazistość dykcji. Żadna opera we Lwowie nie była dotąd nigdy wykonaną tak czysto jak „Zygryd”, rozumieć ją można w niektórych ustępach bez przerwy, pierwszy i drugi akt może pod tym względem za wzór posłużyć. A kto wie, czy ta wyrazistość właśnie nie stała się może główną powodzenia podstawą?... Wszak w nowoczesnej operze jest ona potęgą pierwszorzędą.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

już dzisiaj posiadać razem z Rumunami uniwersytet, odpowiadni do ich zasobów kulturalnych. Odzyskanie placówki czerniowieckiej nie byłoby niemożliwym, gdyby Rusini poszli razem z Polakami i Rumunami. Gdyby zaś to okazało się niemożliwym, jedynym punktem, gdzie mógłby być założony ruski uniwersytet, okazuje się Kołomyja *). Jest to miasto jedno z większych, w którym niema trudności dla pomieszczenia kadłuba uniwersyteckiego, jakim na razie musi być uniwersytet ruski (z wydziałem teologicznym, prawniczym i bardzo nie wielkim filozoficznym. O lekarskim nie może być mowy na długi jeszcze przeciąg czasu). Przeniesienie znaczniejszych księgozbiorów ruskich ze Lwowa, nie stręczy żadnych poważnych trudności. Z drugiej strony, czynnik ruskie musiałyby dać gwarancję, że nie będą stawiać przeszkód rozwojowi polskiej ludności Kołomyi, to znaczy, że założenie osobnego tamże uniwersytetu nie oznacza jeszcze oddania miasta na pastwę rutynizacji. Na tych warunkach Rusini mieliby pewne szanse liczenia na poparcie Polaków, jakkolwiek założenie osobnego ruskiego uniwersytetu jest niewątpliwym deficytem polskiego narodowego stanu posiadania w Galicyi.

Wszelkie zaś dyskusje o utrakwizacji istniejącego uniwersytetu, lub o założeniu dla Rusinów uniwersytetu we Lwowie, uważamy za zupełnie bezpłodne, za wiodące do dalszego drażnienia polskiej młodzieży i polskiej ludności.

Żadnych nowych katedr i docentur ruskich, a uniwersytet dzisiejszy pozostanie polskim i jedynym uniwersytetem we Lwowie. Lwów bowiem musi pozostać polskim. Na tym punkcie Polacy nie ustąpią.

Rusini i Niemcy na Bukowinie.

Wiedeń, 8 marca.

(A) Rusini atakują zaciekle polskość Uniwersytetu lwowskiego. Uniwersytet niemiecki w Czerniowcach wcale ich nie razi. Narzekają na rządy polskie w Galicyi, jakkolwiek każdy Polak na stanowisku urzędniczym państwowym w województwach ruskich mówi i pisze lepiej albo gorzej po rusku. Rusinów bukowskińskich ani dziwi, ani gorszy fakt, że władze centralne wiedeńskie nasyłają na Bukowinę urzędników nietylko narodowości niemieckiej, ale — co gorsza — przejętych tendencjami germanizatorskimi. Nie było chyba prezydenta krajowego w Czerniowcach, który władałby językiem ruskim. Na palcach można policzyć Rusinów na wyż. stanowiskach urzędowych państwowych. A jeżeli który z nich ma na złotym kołnierzu dwie albo trzy rozety czyli VII albo VI rangę, ten będzie w trzech czwartych, czasem całkowicie zniemczonym.

Narzekają Rusini na szkoły polskie w Galicyi. Że na Bukowinie sami mają szkół ludowych i średnich za mało, to ich nie razi. Chcą wyrzucić Polaków za San, ale nie umieją przeszkodzić faktowi, że Bukowinę powleka coraz to grubsza patyna niemieckości, której potem niczem nie zmyjesz.

I wszystko to się dzieje w kraju, w którym Rusini tworzą 41·77 proc., Rumuni 32·42 proc. ludności; prawdopodobnie przeciętne procent Rusinów jest wyższym niż wykazuje statystyka oficjalna, która z pomocą rubryki „mowa potoczna” chętnie zmniejsza liczbę Słowian i powiększa ilość Niemców.

Co to wszystko oznacza? Przedewszystkiem jest dowodem, że Rusini sami przez się nie umieją prowadzić walki z napierającą na nich niemczyzną. Gdyby nie energia polska w latach 1860—1869, Galicyę jeszcze dzisiaj po dawnemu germanizowaliby urzędnicy niemieccy, może w formach tak „humanitarnych”, jak to robił książę Hohenlohe w Czerniowcach, ale bądźco bądź germanizowaliby nieprzerwanie. Wprawdzie „Tyrolczycy Wschodu” co chwila oświadczają publicznie w parlamencie i w gazetach wiedeńskich, że pragną powrotu urzędników niemieckich do Galicyi, lecz takim oświadczeniem kompromitują się srodze, tracą prawo do miana narodu samodzielnego i spadają na poziom hordy, nie umiejącej się rządzić. Rusini przypominają owego chłopca, który sobie uszy odmroziwszy, zawołał:

— Dobrze tak mojemu ojcu, dlaczego mi czapki nie kupił!

Ale tak wołał chłopak głupi! Narodowi całemu w sposób podobny nie wolno być głupim, nie wolno popełniać samobójstwa na złość innemu narodowi. Kto mówi o uciskaniu Rusinów w Galicyi, ten albo kłamie świadomie, albo nie zna faktycznego stanu rzeczy. Uciśkanym jest naród polski w zaborze pruskim, uciśkanym po barbarzyńsku, wręcz nieludzko. A przecież ani na chwilę Polakom w zaborze pruskim nie przeszło przez myśl wydać hasła:

— Skoro Prusacy tak srodze nas prześladowają, zostaniemy co do jednego Moskalami!

Dlaczego Polacy nie wydali takiego hasła? Bo są prawdziwym narodem, bo w ich duszy narodowej działają bez przerwy pierwiastki twórcze, ożywcze, bo kochają przeszłość własną i wierzą w przyszłość, nikogo nie nienawidząc. Mimo strasznej klęski państwowej duch narodowy polski ani na chwilę nie wpadł w letarg, żył i działa, żyje i działa. Dusza narodowa ruska zamarała dawno. To, co się teraz pod owym mianem na świecie poniewiera, jest imitacją, złożoną z wyziewów czynownictwa rosyjskiego, cerkwi Bizańtyńskiej, socjalizmu,

przepuszczonego przez alembik najgorszych tradycji hajdamackich, imitacją, wyhodowaną nie na miłości do własnego ludu, lecz na nienawiści kazirodzkiej do każdego, kto bogatszy, kto bardziej wykształcony, kto mniej rubaszny.

Ta niemoc ruska do oparcia się germanizacji wyrządziła nam, Polakom w życiu porozbiorowym szkodę dużą, ponieważ województwa ruskie, z ludnością mieszaną, były w latach 1772—1868 bardziej zniemczone, niż województwa małopolskie, — czysto polskie. Dzisiaj indolencja ruska wobec zakusów germanizacyjnych sprawia, że u południowo-wschodniej granicy galicyjskiej powstaje twierdza niemczyzny, która z czasem może stać się dla nas bardzo niebezpieczną. To też naszym obowiązkiem narodowym w interesie naszej własnej przyszłości jest podanie ręki Polakom bukowskińskim, wzmacnianie tej placówki, aby nie topniała, zasilanie jej wszelkimi środkami moralnymi i materialnymi, na jakie nas stać. Tylko Polacy bowiem na Bukowinie zdolają choć częściowo sparażować postępy germanizacji tego kraju czyli spełnić to zadanie, jakie właściwie powinni wziąć na siebie Rusini.

Sprawy kolei lokalnych w Sejmie.

W dyskusji sejmowej nad działalnością Wydziału krajowego w sprawach kolejowych w odpowiedzi na zrobione zarzuty przez posła Kazimierza ks. Lubomirskiego na wczorajszym posiedzeniu, wypowiedział członek Wydziału krajowego p. Dąbski, jako referent spraw kolejowych, dłuższe przemówienie, którem zaznaczył dobitnie stanowisko Sejmu i Wydziału krajowego w akcji kolejowej kraju. Przedewszystkiem stwierdził, że zadania i zakres działalności Wydziału krajowego w tych sprawach określone są ustawą krajową o kolejach lokalnych i uchwałami sejmowymi, które jedynie dla Wydziału krajowego są miarodajne. Żądanie ks. Lubomirskiego, by Wydział krajowy pilnował spraw kolejnictwa państwowego w Galicyi, co dotychczas nie leży w zakresie biura kolejowego, jest nie do spełnienia, gdyż wnoszenie petycji i memoriałów w drobnych sprawach, nie jest wskazane i nie może być doradzane, jeżeli ani Wydział krajowy ani Sejm nie mają siły ich tak poprzeć, by osiągnęły pozytywny rezultat.

Co do spełniania spraw wchodzących w zakres działania biura kolejowego, to Wydział krajowy, w rzekomo za powolnym tempie postępu akcji budowy kolei lokalnych, trzymać się musiał wyraźnych poleceń Sejmu, według których tempo to należy zwolnić i uregulować stosownie do danych stosunków i zebranych doświadczeń. Gorączkowa akcja, podjęta początkowo zbyt rozlegle, wydała pod pewnymi względami rezultaty ujemne.

Akcję tę należy tak prowadzić, aby chociaż wolniejszym tempem idąc, w rezultacie była bezpieczniejsza i dla całości finansów kraju i pod względem dobroci administracji.

Ks. Lubomirski postawił żądanie, by Wydział krajowy przygotował program budowy przyszłych kolei na lat 12, czyniąc zarzut, że Wydział krajowy mimo polecenia sejmowego nie ułożył dotychczas programu podobnego. Ks. Lubomirski przeoczył jednak, że Sejm uchwalając podobną rezolucję, zażądał poprzednich studyów, które mają na celu budowę kolei o typie bardziej gospodarczym i tańszym i zdania sprawy po zasięgnięciu zdania krajowej Rady kolejowej. Gdy ta dalsza część uchwały sejmowej dotychczas nie mogła być załatwiona i studia te są w toku, przeto i Wydział krajowy nie mógł przystąpić do wykonania pierwszej części uchwały sejmowej.

Zresztą wypracowanie programu podobnego może mieć tylko wartość problematyczną, w szczególności z ograniczeniem terminu, jak tego ks. Lubomirski sobie życzy.

Urzeczywistnienie programu zależy od bardzo wielu czynników, a w szczególności od rządu i stosunków finansowych kraju.

Zaprowadzenie ruchu motorowego na kolejach lokalnych nie mogło dotychczas nastąpić, gdyż próby, na które rząd wielkie sumy łoży, nie dały rezultatów pomyslnych co do typu motorów, któryby był w użyciu najpraktyczniejszym.

W odpowiedzi na zarzuty ks. Lubomirskiego w sprawie zapewnienia budowy kolei w powiecie myślenickim, zaznaczył p. Dąbski, że w toku całych starań, jakie Wydział krajowy wspólnie z Kolem polskim podejmował dla sprawy kolei normalnotorowej, która obsługiwała zachodnią Galicyę i powiat myślenicki właśnie do Podkarpacia, nic nie stało tak na przeszkodzie tym usiłowaniom, jak ten fakt, że torem bocznym równocześnie z tą akcją czynników publicznych Wydziału krajowego i Koła polskiego szła akcja odmienna czynników prywatnych, które starały się o zrealizowanie innego projektu. Przypuszczać należy, że motywem tych ubocznych starań była obawa, że projekt wąskotorowej kolei prędzej będzie mógł być zrealizowany. Korzystniejszym jest jednak zrealizowanie, choć późniejsze, projektu komunikacji dobrej. Rola interesantów prywatnych powinna się ograniczyć do rozmiarów inicjatywy i dopomożenia swym udziałem finansowym do budowy. Swobodne rozstrzygnięcie, czy i gdzie leży interes publiczny, musi być pozostawione czynnikom publicznym.

W sprawie kolei myślenickiej niema przeto zaniebdania ani ze strony Wydziału krajowego ani Koła polskiego. Jeżeliby mogło coś ten projekt przyspieszyć, to tylko to jedno, gdyby czynnik prywatny nie był występował w obec rządu ze swym projektem.

Należałoby i na przyszłość pamiętać, że należy w załatwieniu przyszłych spraw kolei lokalnych wykluczyć raz na zawsze czynnik osobisty, snujący się po biurach ministerjalnych.

Już nieraz najpoważniejsze usta polskie czy w Sejmie czy w Kole polskim napiętnowały ten czynnik prywatny, któremu przy zrealizowaniu danego projektu przyswiera bardziej moment korzyści poszczególnych interesantów, niż myśl, że załatwiają każdy projekt kolei lokalnej musimy wyłącznie na to baczyć, by on był najlepszym dla interesów tego biednego kraju.

Co do opóźnienia budowy kolei Truskawieckiej, to zaznaczyć należy, że dopiero obecnie udało się Wydziałowi krajowemu dzięki poparciu Koła polskiego uzyskać taką pomoc państwową, od której uzyskania Sejm uczynił zawisłą pomoc kraju, a której Rząd dotychczas konsekwentnie odmawiał.

Przemowę członka Wydziału krajowego p. Dąbskiego przerywano często oklaskami, które też obficie odezwały się przy jej zakończeniu.

Kosztowna oszczędność.

Wobec olbrzymiego u nas rozdrobnienia własności włościańskiej, szczególną dla postępu ekonomicznego kraju mają doniosłość te właśnie gałęzie gospodarstwa, które mogą zapewnić dobrobyt najmniejszym choćby posiadaczom. Wśród nich na pierwszym należy postawić miejscu: sadownictwo.

Podniesienie sadownictwa włościańskiego na wyższy szczebel rozwoju, powinno być jednym z naczelnych dążeń naszej polityki agrarnej. Każdy nakład na cel ten łożony, opłaci się w przyszłości sowicie. Sadownictwo wszakże należy do tych rodzajów produkcji, w których szczególnie trudne są pierwsze początki.

Niezbędnym bowiem warunkiem stosownego zorganizowania zbytu owoców, tak, by produkcja ich istotną i widoczną włościom przynosiła korzyść — jest wyższy już nieco rozwój tej produkcji, tak, aby w danej miejscowości były znaczne zasoby jednolitego owocu. Ale oczywiście, póki włościanin nie znajduje korzystnego na owoce zbytu, nie dba on jak należy o sad.

Rozzerwać to błędne koło może tylko usilna propaganda, rozwijająca nasamprzód zamiłowanie do sadownictwa u włościan, bez względu na natychmiastowe korzyści, wraz z wydatną jednocześnie pomocą dla gospodarzy biorących się do sadownictwa.

Tego rodzaju działalność rozwija od szeregu lat Wydział krajowy za pomocą specjalnych instruktorów rolniczych, jak również parę zachodnich naszych powiatów, a także towarzystwa rolnicze i gospodarskie, tow. Kółek rolniczych, oraz Tow. ogrodnicze krakowskie.

Usiłowania te nie pozostały bez rezultatu. Zamiłowanie do sadownictwa u włościan rozwinęło się znacznie w wielu okolicach kraju. Można już dziś realnie o rozwinięciu szerszej na tym polu akcji myśleć.

Nieodzowną wszakże dla akcji takiej podstawą musi być wytworzenie stosownego źródła dla zaopatrywania włościan w doborowe szczepy odmian odpowiadających ściśle i klimatycznemu i handlowemu kraju naszego warunkom.

Stworzenia takiego źródła podjęło się było krakowskie Towarzystwo ogrodnicze. Założyło ono przed 6 laty zakład sadowniczy Glinka na Prądniku Czerwonym.

W przeświadczeniu o doniosłych zakładach takiego dla kraju korzyściach, przyznał był Sejm Towarzystwu ogrodniczemu stosownie do jego prośby na 6 lat subwencję 6 tysięcy koron rocznie. Równą subwencję udzielił mu i rząd. Po 6 latach zakład sadowniczy Glinka produkuje dziś 17 tysięcy szczepów rocznie, a za parę lat dojdzie do produkcji rocznej 40 tysięcy drzewek owocowych.

Drzewka te sprzedaje Glinka już to bezpośrednio, już to za pośrednictwem Tow. Kółek rolniczych, włościom po cenie kosztu produkcji, o 20 do 30 centów taniej sztuka od prywatnych przedsiębiorców. A co najważniejsza daje materiał istotnie doborowy.

Wraz jednak z rozwojem produkcji szczepów, zakład sadowniczy Towarzystwa ogrodniczego stanął wobec nowych, szerszych zadań, fachowej pomocy włościom w zakładaniu i prowadzeniu sadów.

Od paru lat organizuje on praktyczne u siebie kursy sadownictwa, na których gromadzi co roku do stu uczestników.

A obecnie przystąpił do zakładania swym kosztem u włościan, którzy odbyli kurs, wzorowych sadów ku zachęce i pouczeniu ludności gmin okolicznych. Dotychczas powstało już 5 takich sadów, do końca roku będzie ich około 20.

Wobec takiego rozszerzenia swej działalności, Towarzystwo ogrodnicze krakowskie wniosło do Wydziału krajowego petycję o przyznanie mu na dalsze jeszcze 6 lat dotychczasowej subwencji 6 tysięcy koron rocznie. Rząd zaś obiecał ze swej strony udzielaną subwencję nadal towarzystwu wypłacać, o ile Sejm nie cofnie również swojej subwencji.

W tych warunkach, zdawałoby się, sprawa nie powinna podlegać dyskusji.

To też z prawdziwym zdziwieniem dowiadujemy się, że komisja budżetowa postanowiła skreślić subwencję na Glinkę.

Oszczędność w budżecie krajowym jest niewątpliwie pożądaną.

Ale tego rodzaju oszczędności, które niszczą włożone już nakłady pracy i kapitału w rozwój instytucji, przysparzających krajowi źródeł dochodu, są rozrzutnością.

*) Ludność Kołomyi według spisu z r. 1900 wynosi obywateli austriackich 32.127. Z tego łaćinników jest 9149, greckich katolików 5623, izraelitów 16147, ewangelików 1134. Według narodowości: Polaków 16263, Rusinów 6203, Niemców 9005, innych 56.

Ruch przedwyborezy.

Z Limanowej donoszą nam:

Rozpoczęta z pośpiechem większym niż może do bro sprawy wymagało, akcja wyborcza, weszła, dzięki zupełnej desoryentacji miarodajnych czynników, na fałszywe tory. Zabrano się do rzeczy od razu źle, gdyż zamiast dążyć do stworzenia w komitecie prawdziwego zastępstwa wszystkich warstw ludności i zbadać wolę istotną wyborców, chciano przeprowadzić upatrzoną z góry przez kilka osób, a niepopularną w najwyższym stopniu kandydaturę Wł. Struszkiewicza.

Fałszywe pojmowanie rzeczy zaznaczyło się zaraz w pierwszej chwili tym charakterystycznym faktem, że na pierwsze zebranie mężów zaufania zaproszono, czy też wpuszczono starostę. Odtąd on jest właściwie tutaj organem Rady narodowej, on kieruje akcją wyborczą, on agituje, on myśli, jakby upatrzonego kandydata przepchać, on głośno się uważa za jedynie odpowiedzialnego za wynik wyborów. Ponieważ zabiegi jego nie przynoszą pożądanego rezultatu i on sam popadł w stan zupełnej niepewności i bezradności, więc i komitet nie robi na razie nic, czekając na dalsze natchnienia starosty.

Tymczasem skutki błędnych kroków nie kawały na siebie długo czekać. Lud oburzony stanął w przeważającej masie oporem przeciw tutejszej Radzie narodowej i nie chce o niej zupełnie nic słyszeć. Bezradność komitetu osłabiła przeciwników i stwarza coraz większą ilość kandydatur.

Niedługo czekać a w Limanowskim okręgu sąd. każda wieś będzie mieć swego kandydata, tembardziej, iż sam starosta coraz nowych włóścian do stawiania kandydatur podobno zachęca. Słowem intencje twórców Rady narodowej, poszły tutaj w odwrotnym kierunku: zamiast skupiać i pracować nad tem, aby się mniej więcej wszyscy na jedno zgodzili, stwarza się zupełne rozbieżności. Działo się w tym zasadę: „divide ad impera“ i chce się łowić ryby w mętnej wodzie. Tylko, że w mętnej wodzie trudno złapać tę właśnie rybę, którąby się chciało, a zasada rozdzielania w danym wypadku tem mniej jest na miejscu, że inne okolice okręgu wyborczego bynajmniej rozbijają się nie chcą. Z Nowotarszczyzny dochodzą głosy, iż tam nawet księża i nawet konserwatywni mężowie zaufania Rady nar. nie chcą słyszeć o kandydaturze p. Struszkiewicza, a okręg sądowy Mszański dolnej skupił się jak jeden mąż koło swego własnego kandydata, naczelnika sądu, radcy Józefa Ptasia. Ten, silny dużą życzliwością ludu, zdobywa sobie coraz szersze kręgi zwolenników nawet w Limanowskim, a w Nowotarszczyźnie, skąd pochodzi, kandydatura jego, jako „swojego“ także z całą życzliwością się spotyka. Charakterystycznym jest fakt, iż na zaczepkę, która się koło 20 lutego b. r. pojawiła przeciw niemu w „Przyjacielu Ludu“, wszyscy ludowcy okręgu mszańskiego wysłali protest do redakcji z żądaniem jego ogłoszenia... Oczywiście protestu nie wydrukowano, ale fakt ten dowodzi niewątpliwie, że to jest jedyna kandydatura, która ma prawdziwe szanse powodzenia pośród ludu tutejszego. Ale p. starosta nie chce tego widzieć. Do p. Ptasia ma jakieś osobiste urazy, jest zresztą zaślepiony kandydaturą p. Struszkiewicza.

Zaślepienie to jest tak duże, iż nie pomaga na nie nawet i ta okoliczność, że już w kole najlepszych przyjaciół p. Struszkiewicza, uznano konieczność cofnięcia tej kandydatury i skupienia się koło p. Ptasia.

Z Sambora piszą nam:

Za naszym pośrednictwem zwracają się z prośbą do p. starosty Kieszkowskiego mieszkańcy dawnych przedmieść a obecnie ulic Sambora: Powodowej, Powtornej, Średniej, Zawidówki i Dolnej, o urządzenie 2 komisji wyborczych w stronach miasta blisko nich położonych. Kto zna Sambor, ten wie, że chcąc się z Dolnej lub Zawidówki dostać do miasta, trzeba ubiedz pełne 3 do 4 kilometry, a 2 do 3 klm. z Powodowej lub z Powtornej. Jeśli zatem tylko w Rynku lub obok Rynku urządzoną będzie komisja wyborcza, połowa nas, mieszkańców tych przedmieść, w akcie wyborczym udziału nie weźmie. A taki skutek urządzenia komisji wyborczej chyba nie leży w intencji tutejszego starostwa. Prosimy zatem o urządzenie jednej komisji wyborczej na Powodowej, a drugiej na Średniej, n. p. w szkole lub w Kółku rolniczym, a sądzimy, że tem sprawiedliwszą jest nasza prośba wobec prac w polu w dniu przyszłych wyborów, t. j. 23 maja.

Z sali sądowej

Dwa wyroki śmierci.

Tarnopol. 8 marca.

Przed Trybunałem sądu przysięgłych w Tarnopolu odbyła się bieżącego tygodnia w dniach od 4 do 7 marca rozprawa karna przeciw Michałowi Jankowiczowi, lat 24, Michałowi Podgórnemu, lat 19, i tegoż bratu, Antoniemu Podgórnemu, lat 30 liczącemu, o zbrodnię skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa, popełnioną w nocy z 18 na 19 października 1906 w Orzechowcu na małżonkach Samuelu i Rosie Rosenbaumach, którzy w okolicy uchodzili za ludzi zamożnych.

Oskarżony Michał Jankowicz tak w toku śledztwa, jak i przy całej rozprawie stanowczo wypierał się winy, tłumacząc się, że krytycznej nocy, będąc w podochoconym stanie, dał się namówić przez obu Podgórných, aby z nimi poszedł „na kradzież“ do karczmy Rosenbaumów, a za współudział pewną część otrzyma. Poszedł z Podgórnymi, którzy oknem dostali się do wnętrza karczmy, podczas gdy on pozostał na uboczu i

wkrótce na odgłos przejeżdżającej fury cofnął się i wrócił do domu.

Podgórni przyznali, że krytycznej nocy poszli z Jankowiczem na kradzież do Rosenbaumów. Jankowicz według ich zeznań miał odgrywać główną rolę; miał odłupać kit z szyby a wyjawszy ją, oknem dostał się do karczmy wraz z nimi. W karczmie Antoni Podgórny świecił zapalkami a Jankowicz — jak to Podgórni szczegółowo opowiadali — dwukrotnie uderzył śpiącego Rosenbauma w głowę, a gdy na odgłos razów obudziła się Rosenbaumowa i zapytała: „kto tam“, podbiegł ku niej Jankowicz i kiku uderzeniami siekiery pozbawił ją życia, poczem wróciwszy z alkierza do izby, dobił dogorywającego karczmarza. Po dokonaniu morderstwa poczęli podsądni gospodarować po karczmie, zakrapiając się gorzką, szukali za gotówką; i tak Michał Podgórny zabrał 130 kor., a Jankowicz dwa pugilaresy, z zawartością, której nie zdołano stwierdzić. Obrona Jankowicza została w zupełności odpartą zeznaniami licznych świadków, którzy zgodnie zeznali, że nazajutrz po tym czynie Jankowicz w towarzystwie obu Podgórných w kilku szynkowniach się upijał, dalej tem, że „corpora delicti“, siekiera i duto stanowią własność Jankowicza, że kapelusze jego krwią był powalany itp.

Przysięgli zadane im odnośnie do Jankowicza pytania w kierunku skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa (jako głównego sprawcy), jednogłośnie potwierdzili zadane pytania odnośnie do Michała Podgórnego w kierunku współwiny w temże morderstwie również jednogłośnie potwierdzili i wreszcie odnośnie do Antoniego Podgórnego zadane im pytania w kierunku współwiny w temże morderstwie 8 głosami potwierdzili, a 4 głosami z opuszczeniem słowa „beppośrednio“ również potwierdzili, wobec czego skazani zostali Jankowicz i Antoni Podgórny na karę śmierci przez powieszenie, a Michał Podgórny, któremu dla braku 20 lat kara śmierci wymierzona być nie mogła, skazany został na karę 12 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąca i ciemnicą w rocznicę dnia krytycznego. Jankowicz i Antoni Podgórny zgłosili zażalenie nieważności, a Michał Podgórny zastrzegł sobie trzy dhi do namysłu.

Obwinionych bronili: dr. Daniłowicz, Hryniewicz i Misiewicz. Wyrok zapadł o godzinie 3 w nocy, do którego to czasu dotrwało licznie zebrane audytorium

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Prasa niemiecka w kwestyi polskiej. „Frankfurter Ztg.“ zamieściła niedawno cały szereg artykułów, dotyczących kwestyi polskiej pod zaborem pruskim, a obecnie zakończyła tę serię w artykule, wyrażającym swój pogląd na jej całokształt. Poglądy „Frankfurter Ztg.“ w tej sprawie są w prasie niemieckiej dotychczas tak nowe, że warto przytoczyć jeden z najwięcej charakterystycznych ustępów:

„Z narodowością ma się rzecz zupełnie tak samo, jak z religią. Osobnik, lud, wiara, stoją na pierwszym miejscu, na drugim zaś państwo, które dopiero opierając się na indywidualnej wolności i na ludzie wedle tego urządzić się musi. Polacy nie prosili o przyłączenie ich do Prus, ale anektowano ich wbrew ich woli. Nie są też naturalizowanymi przybyszami, którzyby się jak Europejczycy w Ameryce z istniejącym państwem złączyli. Mają więc prawo boskie i przyrodzone za sobą, aby rząd liczył się z ich narodowością i żadnych nie robił wysiłków niszczenia tej narodowości. Państwo pruskie musi się liczyć z istnieniem mniejszości narodowościowej, a przynależność jej do związku państwowego uczynić o ile możliwości najznośniejszą. Na to był sposób bardzo prosty. Państwo powinno było Polakom pozwolić netyko na rozwój narodowej kultury, ale powinno było z dzielnicami dwujęzykowymi obchodzić się jako z dwujęzykowymi. Każde inne postępowanie było bezcelowe i bezowocowe“.

Watykan a Polacy. „Berliner Tageblatt“ otrzymał od swego rzymskiego korespondenta bardzo sensacyjną wiadomość, dotyczącą powodów bliższych rozwiązania parlamentu niemieckiego i stosunku rządu do centrum. I tak do zmiany frontu rządu wobec tego stronnictwa w wielkim stopniu przyczyniła się i sprawa polska. Cesarz niemiecki życzył sobie energicznego wystąpienia Watykanu przeciw Polakom. Watykan jednak zrozumiał groźną sytuację, a mając informację, że jeden z najpoważniejszych księży wielkopolskich na wiecu rzucił pamiętne słowa: „że jeżeli władza duchowna nie będzie chciała zrozumieć sytuacji i uczuć księży Polaków, wtedy stanie się coś strasznego“ — chciał oszczędzić uczucia Polaków i mimo głosów kardynała Koppa i innych biskupów niemieckich w przeciwnym kierunku, nie zadośćuczynił życzeniu berlińskiemu.

Są to w każdym razie sensacyjne rewelacje i stoją w związku z zmianowaniem następcy ś. p. arcybiskupa dr. Stablewskiego.

„Dziennik Berliński“ rozniósł z Poznania wiadomość, że ks. prał. Jażdżewski na pewno zostanie arcybiskupem i miał w tej sprawie już posłuchanie u cesarza. Przeciwnie zaś donoszą z Rzymu „Dzien. Pozn.“, że wybór ks. biskupa dr. Likowskiego na stolicę Prymasa w Poznaniu jest zapewniony,

Ataki hakatystyczne. Hakata naturalnie nie przestaje szczuć na Polaków. Poznański organ policyjny „Pos. Tagebl.“ miota i rzuca się — po raz setny — na seminaryum duchowne w Poznaniu, jako na główny

rozsadnik polskości i oporu, żądając rozwiązania tegoż. Wydział powiatowy w Katowicach uchwalił sumę 70.000 marek na budowę pomnika Bismarka, który ma stanąć w Słupni koło Mysłowic nad Przemszą, w owym sławnym trójkącie cesarskim, a ma stanowić widomy znak „straży“ niemieckiej na trzy fronty. Pomnik ten ma być odsłonięty już w jesieni.

Ostawione sądy pruskie dały nowy przyczynek do swej smutnej sławy. Oto zarządzono niedawno konfiskatę obrazu Kościuszki na koniu, jako podburzającego do gwałtów. Władze wojskowe zakazały żołnierzom palić papierosy polskiej firmy „Patria“. Na Górnym Śląsku zakazano wykładów polskich jako podburzających do gwałtów, a wreszcie domagają się pisma hakatystyczne, aby zakazano Polakom poddanym pruskim brać udział w kongresie wszechsłowiańskim „Sokołów“, który się odbędzie w lipcu w Pradze.

Wiadomości polityczne.

BANK WSPÓLNY I UGODA.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Jeden z najwybitniejszych dzienników stronnictwa niezawisłości „Magyar Ország“ oświadcza, że Węgry nie przyjmą gorszych warunków, niż obecnie, w zakresie ugody. Nie zgodzą się na podwyższenie kwoty węgierskiej i wcale nie dbają o utrzymanie nadal wspólnego Banku. Ani kwota, ani kwestya bankowa — zdaniem Węgrów — nie należą do ugody. Rządy, austriacki i węgierski, nie mają prawa prowadzenia układów w sprawie kwoty z pominięciem deputacji kwotowych. Ponieważ deputacja kwotowa teraz nie obraduje, przeto rząd węgierski musi się wstrzymać w tej kwestyi od wszelkiej dyskusji. Natomiast kwestyę bankową można włączyć do układów, skoro sobie tego życzy jeden z rządów. Ale kwestya bankowa jest teraz tak uregulowaną, że żadnemu z rządów do 1910 r. nie przysługuje prawo założenia banku samodzielnego. Na okres lat 1907 do 1910 ustawa wyraźnie wymaga wspólności spraw cłowych dla dalszego istnienia przywileju. To rozporządzenie mieści się w § 8 artykułu 37 z 1899 r. Mówi ów paragraf, że w takim wypadku przywilej bankowy gaśnie sam przez się d. 31 grudnia 1907 r. W takim wypadku oba rządy są zobowiązane wynagrodzić akcjonariuszów Banku za stracony zysk trzyletni sumą 22 milionów koron od akcyi za każdy rok. Jeżeli więc ugoda z utrzymaniem wspólności cłowej do końca roku nie przyjdzie do skutku, przywilej równocześnie wygaśnie. Bank zlikwiduje. Ale Węgry mają teraz jeszcze 9 miesięcy, aby utworzyć samodzielny Bank węgierski. Są też gotowe zapłacić 9,990.000 koron odszkodowania za trzy lata, nie bojąc się gróźb austriackich.

KRÓL ALFONS I KOŚCIÓŁ.

Urzędowa „Gaceta“ madrycka ogłasza królewski dekret, odwołujący poprzednie, również królewskie rozporządzenie z 27 sierpnia 1906, które pozwalało na zawieranie ślubów cywilnych bez kościelnego sakramentu — a które spowodowało było gwałtowny protest hiszpańskich biskupów i oświadczenie, iż niekościelne związki nie są małżeństwami. Obecny dekret oznacza więc reakcję, przewidywaną po objęciu steru rządu przez konserwatywną mniejszość parlamentarną pod przewodnictwem Maury. Liberalna większość, rozbita na wzajemnie nieufające sobie frakcje, straciła zaufanie kraju.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Zaręczynowe
i ślubne
adamaszkowe
Eolienne

Jedwabie

oraz jedwab Hennebergski od 60 ct. począwszy, wolne od porta i cła. Próbki odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu. 356

Hunyadi János

Saxlehner'a naturaina woda gorzka o łatwo przyczyszczającym działaniu. Znakomite przeciw konstypacji utrudnionemu trawieniu, kongestjom etc. 1156

Grupy i tableaux dla młodzieży szkolnej — D. MAZUR po cenach zniżon. wykonuje fotograf — tylko przy ul. Piekarskiej l. 11. 1831

Chorób wewn. i dentysta Dr. PFAU Lwów Żółkiewska 26. Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1'60. Zęby sztuczne, korony, mostki. 1016

Sekundaryusz Szpitala powszechnego Dr. W. Bader specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 2817

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja l. 2 1375 masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

Ostrzeżenie.

Jest to dawno znanym grzechem, że wielu ludzi, częścią przez zawiść, częścią z chciwości, próbuje naśladować to, co przez świat jako najlepsze używane bywa. Tak jak naśladować, tak i naśladownictwo spotykają potem złe skutki. BALASSY MLEKO OGÓRKOWE jest dziś najulubieńszym środkiem piękności świata kobiecego, nie tylko w Galicji, ale w ogóle w całym świecie. Wyzyskując tę okoliczność, znaleźli się ludzie, którzy równocześnie pod nazwą mleko ogórkowe, podobne preparaty wprowadzają w handel. Zwraca się przeto uwagę Szanownych Pań, że BALASSY MLEKO OGÓRKOWE jest tylko wtenczas prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest nazwiskiem „BALASSA”. Kto więc prawdziwe angielskie MLEKO OGÓRKOWE kupuje, powinien podaną sobie flaszkę wiedy tylko przyjąć, jeżeli się przekona, że na niej znajduje się nazwisko „BALASSA”, gdyż tylko BALASSY prawdziwe MLEKO OGÓRKOWE jest najlepszym w rzeczywistości środkiem, który przyszcze, wyrzuty skórne, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki, oraz wszelkie nieczystości twarzy — już po 2—3 krotnym użyciu — usuwa, nadając jej białości, świeżości, delikatności i uroku. Prawdziwego MLEKA OGÓRKOWEGO BALASSY nabyć można we wszystkich aptekach za 2 korony flaszki, należy jednak przy zakupie być bardzo ostrożnym.

1272

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (24)

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudnia
Prymaryusz dr. Krzyszowski
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
dla KOBIET od 12—1. dla MĘŻCZYZN od 2—4.

Akademicka 7 (nad kaw. Schmejdą) wchód Krzywa 12.

278

Abbazia. Dr. K. GROMAN

ordynuje willa Abbazia.

1651

Dr. Zygmunt Niemierowski

otworzył kancelaryę adwokacką

w Tarnowie.

2655

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera
w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyjątkowego zastępcy
LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea.

2813

LOVRANA koło Abbazii

HOTEL

Pension Centrale

pierwszorządny pensjonat polski

w przepięknym położeniu nad morzem, wielki ogród, wyborna polska kuchnia, kąpiele morskie w łaźniach. Pokoje od 2 koron dziennie. — Pensyon 4 kor.

Uprasza o wczesne zamówienia na sezon wiosenny

2589

J. GADOMSKA.

W Szkole „Gospodarstwa domowego“

dnia 14 marca rozpoczyna się

„Kurs Samarytański“

Szczegóły na miejscu od 5—7. — Chorążczyzna 6.

2506

Z odwołaniem się na mój okólnik z dnia 5 stycznia 1907 r., rozesłany z upoważnienia Dyrekcyi Wystawy lekarsko-przyrodniczej we Lwowie, śmiem niniejszem zwrócić się z uprzejmą prośbą do wszystkich Wielmożnych Panów Lekarzy, zamieszkających we Lwowie, by raczyli — ze względu na krótkość czasu — przyspieszyć obecnie odwiedzenie mego Zakładu fotograficznego, znajdującego się przy ulicy Akademickiej 18 w parterze.

2658

C. i k. nadworny fotograf we Lwowie

Mikołaj Lissa.

Do sprzedania w miejscu klimatycznym
NADWÓRNA

Nowa stylowa willa

blisko stacyi kolejowej. — Bliższych wiadomości udziela
Zakład dentystyczny Groba ul. Karola Ludwika 33.

2682

Wiadomości bieżące.

→ **Koncert na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety.** Urządzony przez prof. Neuhausera koncert na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety przyniósł brutto 4.384.50 kor. Wydatki wynosiły 1.131.71 kor. Został dochód czysty 3.252.79 kor.

Imieniem komitetu budowy składam serdeczną podziękę prof. Neuhauserowi i wszystkim JW. Paniom i Panom, którzy przyczynili się do uświetnienia koncertu, tudzież W. Państwu Lityńskiemu za bezinteresowne odstąpienie Filharmonii. Arcybiskup Biłczewski.

→ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 10 b. m. Prof. Uniwer. Dr. B. Dembiński. „Główne idee i

wypadki francuskiej rewolucyi”. Sala XIV Uniw. ul. św. Mikołaja 4 I. p. Początek o godz. 5. — Asyst. Muz. przemysł. M. Olszewski: „O obrazach Matejki” (z obraz. świetln.). Stow. rękodz. „Skala”, ul. Mickiewicza 28. Początek o g. 5.

→ **Raut akademicki** urządzany 18 bm. w poniedziałek w salach Kasyńa miejskiego, zapowiada się bardzo dobrze. Prócz poprzednio wymienionych, współudział w rautcie łaskawie przyrzekli Klementyna hr. Krasieńska, pna Dembicka, pna Kossowska, pni Trapszo-Chodowiecka, pni Ordon-Sosnowska, pna Stanisława Korwin-Szymanowska i p. Józef Chmieliński.

Sprzedaż biletów idzie bardzo rażno, gdyż poza filantropijnym celem ogromną atrakcyę tworzy program artystyczny, jak również wiliś św. Józefa.

→ **Zebrańie towarzyskie.** „Sokół III” na Żółkiewskiem urządzi w niedzielę 10 bm. o godz. 7 w lokalu własnym zebranie towarzyskie, połączone z odczytem druha Zipsera na temat „Gimnastyka w starożytności”, poczem pogadanka, gry towarzyskie, monologi, produkcje kółka mandolinistów i t. p. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp wolny.

→ **„Z Koła Panien”.** Jutro, w niedzielę, o 4 pop., w Kasyńie miejskiej Podwieczorek. Cudne panny. Łączna kwota posagów trzy miliardy, dziewięćkroć czterysta sześć koron! Bufet, wobec którego strajk głodowy jest niemożliwy. A potem: Ordon-Sosnowska, której powinno się zabronić występów, albowiem publiczność za nią szaleje epidemicznie; Dianni, czyli „ach, ten Dianni!”, Krzewiński, który społeczeństwo o głowę przerósł i który będzie pokazywał sztuki, dotykając głowę powały; „Chór akademicki” wielce uciechny, cudnie piejący; obraz żywy z umarłym Dantem i Beatrycą, którzy potem ukażą się w bufecie, wielce z życia zadowoleni, i komuż jeszcze mało?

→ **Z Filharmonii** piszą nam w te słowa: „O sławnym Erneście Rocco, którego Lwów pozna 12 bm. na koncercie w Filharmonii, wyraża się zagraniczna prasa z takim entuzjazmem, że u nas prawie trudno to wszystko powtórzyć, ażeby nie posądzono nas, że to przesada. Fenomen! Cud! — wołają po usłyszeniu gry tego młodego czarodzieja neapolitańskiego. Meteor, który zjawia się tylko raz i nie powraca więcej!” „Meteor” ten gra na mandolinie.

→ **Przedstawienia i zabawy.** Bilety na „Wesołą herbatkę” (10 bm. w Sokole o g. 7), w której wezmą udział pp. Gostyńska, Trapszo, Ogińska, Kwiatkiewicz, Feldman, można nabyć w księgarni Połonieckiego. Dochód na bursę dla dziewcząt.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne Zgromadzenie członków Tow. „Muzyki kolejowej” odbędzie się dnia 22 b. m. o g. 5 pop. w sali prób muzyki (dawny magazyn, warstwy kolejowe).

Walne zebranie Tow. higienicznego odbędzie się w niedzielę 10 marca b. r. o g. 10 r. w lokalu Tow. lekarskiego (ul. Dominikańska 1. 11). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie skarbnika oraz komisji skontrolującej. 3) Sprawozdanie redakcyi „Przeglądu higienicznego”. 4) Wybór 5 ustępujących członków wydziału i 2 zastępców. 5) Wnioski członków.

→ **Wieczór sportowy** na dochód Tow. Zabaw Ruchowych odbędzie się w sali Sokola 17 b. m. Wieczór ten nie tylko tytułem, ale całą treścią niesłychanie urozmaiconego i wyłącznie na tle sportowym osnutego programu, górować będzie nad wszelkiego rodzaju przedstawieniami, koncertami, rautami w wielkopostnym sezonie. I nic też dziwnego, że dziś już budzi niezwykle zainteresowanie wśród szerokich sfer naszej stolicy, tak, że jeżeli nadto uwzględniemy znaczny cel tego oryginalnego pomysłu, to napewno prorokować można, że sala Sokola okaże się za szczupłą 17 b. m. Ruchliwy komitet przedsiębiorstw Towarzystwa czyni energiczne starania, by wieczór ten w każdym punkcie, a będzie tych punktów z górą dwadzieścia, wypadł co się zowie wspólnie.

Tyle na dziś o Wieczorze sportowym Tow. Zabaw Ruchowych; wkrótce podamy szczegółowy program. Bilety po 2 i 1 kor. za krzesła, a 60 i 40 hal. (dla młodzieży) za miejsca stojące, nabywać już można w księgarniach: Polskiej i H. Altenberga.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę 9 bm. o godzinie 3-30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Skąpiec”, komedia w 5 aktach Moliera, z p. Fiszerem w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem: „Manon”, opera w 4 aktach Masseneta. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 3-30 popołudniu po raz ósmy: „Zażyarty automobilista”, krótkowidła 3 w aktach K. Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem: „Orfeusz w piekieł”, opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W poniedziałek 11 b. m. po raz drugi: „Upiory”, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek 12 bm. po raz pierwszy: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach podług Conana Doyle i Ferdynanda Bonna, tłumaczył Mieczysław Sachorowski.

We środę 13 b. m. po raz drugi: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach.

We czwartek 14 b. m. po raz pierwszy: „Stara baśń”, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Zelenkiego. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W piątek 15 bm. po raz trzeci: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferd. Bonna, tłumaczył p. Sachorowski, z p. Feldmanem w roli tytułowej.

W sobotę 16 b. m. wyjątkowo o godz. 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy”, tragedia w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem po raz drugi:

„Stara baśń”, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego; słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Władysława Zelenkiego. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Skąpiec” komedia w 5 aktach Moliera. (Ceny niższe do połowy).

→ **Kto winien?** Takie zapytanie postawiliśmy niedawno w tytule nad listami nauczycieli ludowych, którzy nadesłali nam liczne opisy i krytyki lwowskiego wiecu nauczycielskiego. Nauczyciele sami, zaskoczeni skandalicznym przebiegiem wiecu, poszukują winowajcy i znaleźli go w warcholstwie, szerzonym przez Związek nauczycielstwa i jego organ „Głos nauczycielstwa ludowego”. Mamy w pamięci wymowne rewelacje nauczycieli w tej sprawie.

Cóż na to ów organ „Głos nauczycielstwa”? Oto w ostatnim zeszytce, w artykule wstępnym zwała całą winę na prof. Głabińskiego i na... „Słowo Polskie”. Winien jest nie kto inny, tylko prof. Głabiński, ten właśnie, który oddał się na usługi nauczycielstwa i o podwyższenie ich płac tak skutecznie walczył, ten, któremu nauczycielstwo w ciągłych adresach wyraz wdzięczności składa.

U nas jednak demagogiczne rządzenie masą bez okłamywania i oszustwa nie da się pomyśleć, więc i w tej sprawie „Głos” liczy na naiwność czytelników.

Bez zająknięcia organ ten wygłasza takie oskarżenie:

„Nauczyciele przecież pamiętają dobrze, że poseł Głabiński razem z konserwatystami i centrowcami zajął w parlamencie wsteczne (!) stanowisko względem reformy wyborczej, że razem z nimi głosował także za wnioskiem hakatystów (!) wszechniemieckich w sprawie wyodrębnienia Galicji, że w Sejmie w r. 1905 (dnia 6 listopada) przypisał rozgoryczenie nauczycieli „agitacyi niesumiennej”, żądając zaspokojenia ich życzeń tylko „o tyle, o ile zadowolili je można, o ile finanse kraju na to pozwolą”, że podpisał też te oba ostatnie wnioski Bobrzyńskiego w sprawie zakładania dwutypowych seminariów nauczycielskich i rozszerzenia autonomii Rady szkolnej krajowej.

„Wszystko to razem z nieojalnym (?) postąpieniem jego najbliższych przyjaciół politycznych w sprawie zwolnienia równocześnie drugiego wiecu nauczycielskiego we Lwowie miało w sobie tyle materiału zapalnego, że w tak gorącej atmosferze, jaka panowała na wiecu, wybuch był nieunikniony. A jeśli jeszcze do tego dodamy, że dr. Głabiński ukazał się przed siedmiotysięcznym zastępem nauczycieli w refleksie, jaki pada na niego z przybocznego jego organu („Słowa Polskiego”), zwalczającego namiętnie od samego początku krajowy Związek nauczycielstwa, to sądzimy, że daliśmy wystarczającą (!) odpowiedź na pytanie „Słowa Polskiego” „kto winien?”

Zbrodnią dr. Głabińskiego — w oczach nauczycieli — mają być żądania autonomii kraju, rozszerzenie autonomii Rady szkolnej kraj. i co jeszcze? To — że się liczy z finansami kraju.

Dalej idyotyzm warcholstwa pójść chyba nie może. — **Z pogrzebu ś. p. E. Machana.** Na pogrzebie zasłużonego obywatela i powstańca ś. p. Edwarda Machana przemawiał nie inż. Rutkowski — jak mylnie podano — ale druh śp. zmarłego i przyjaciel jego rodziny p. Władysław Gottleb-Haszłakiewicz. Mowca w serdecznych słowach, wyciskających łzy u słuchaczy, pożegnał zmarłego, oddając hołd zasługom zacnego obywatela, chętnego do ostatnich chwil życia do pracy dla dobra społeczeństwa polskiego.

→ **Odnaczenie.** Cesarz nadal starszemu radcy pocztowemu, Stefanowi Pawlickiemu w Grazu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

→ **Krajowy komitet pierwszego kongresu ochrony dzieci** otrzymał od komitetu wiedeńskiego zawiadomienie, że ministerstwo kolei żelaznych przyznało legitymującym się przy kasach osobowych uczestnikom kongresu zniżki na liniach kolei państwowych oraz kolei Północnej na odległość powyżej 50 km. do Wiednia i z Wiednia. Zniżki mają zastosowanie w czasie od 16 do 20 b. m. włącznie do jazdy do Wiednia i w czasie od 19 do 25 b. m. włącznie do jazdy z Wiednia.

Komitet krajowy prosi mających zamiar wziąć udział w kongresie, aby zgłosili jak najwcześniej swoje uczestnictwo w biurze komitetu krajowego (Lwów, Namiestnictwo, względnie Kraków, Sąd krajowy wyższy). Byłoby także pożądanem nadsyłać do tego biura wkładki uczestnictwa po 8 k., o ile nie przesłano ich dotąd wprost do Wiednia.

→ **W wystawie higienicznej,** jaka odbędzie się tego roku we Lwowie, weźmie udział również lwowska Rada szkolna okręgowa. W dziale swym przedstawi Rada szkolna wszystkie nowe urządzenia wewnętrzne sal szkolnych, plany budynków szkolnych, wyroby zręczności i t. p. Na cele urządzenia tego działu szkolnego pozwolił magistrat użyć 2.000 koron z interkalaryów funduszu szkolnego.

→ **Fotograf Lissa** nadsyła nam list następujący: „Prawdą jest, iż zdjąłem ogólną grupę ruskich akademików, lecz ani sam, ani żaden z moich pracowników nie dokonał zdjęć kaziennych, apoteozujących faktycznie „strajk głodowy”, a umieszczonych w „Interessantes Blatt”, o czym dopiero z notatki wogóle się dowiedziałem.

„Co do zdjęcia grupy, to śmiem nadmienić, że jako przemysłowiec, mający publiczny zakład fotograficzny, nie tylko, że nie miałem prawa odmówienia wykonania zwykłej grupy fotograficznej, którą wykonałby zresztą każdy inny z tutejszych zakładów, ale że po-

niekąd nie wolno mi było odmówić tej pracy fotograficznej, gdyż jako właściciel zakładu, czeszyłem się do tychczas klientelą polską i ruską. Wreszcie skłamałem oświadczenie, że bezwarunkowo odmówiłbym mych usług akademikom ruskim, gdyby wykonane przezemnie fotografie miały służyć celom naszej sprawie polskiej szkolnym.

→ **Dzierżawę restauracji na Żelaznej Wodzie** uchwalił magistrat oddać dotychczasowemu dzierżawcy p. Michalskiemu za czynszem w kwocie 800 koron rocznie.

→ **„Mieczarnie” lwowskie.** Obok rozmaitych hotelów, rozpanoszyły się we Lwowie mieczarnie i traktynie, będące siedliskiem rozpusty i punktem zbornym nierządnic i nożowników. Sprawę tych „mieczarni” omawiano na ostatnim posiedzeniu sekcji sanitarnej Rady miejskiej, przyczem podnoszono, że komisaryaty nie mają dość siły, aby zapobiedz rozmaitym nadużyciom przeciw warunkom koncesji szynkarskiej lub akcesoryalnej. Jako na jedną z najbardziej znanych i uciążliwych wskazywano na traktynię przy ul. św. Stanisława. W rezultacie uchwaliła sekcja na wniosek dra Mahla odnieść się do dyrekcyi policyi z żądaniem należytego nadzorowania tych lokalów i wkraczania przeciw popełnianym nadużyciom.

→ **Mały zbieg.** Z Bóbrki zbiegł wczoraj piętnastoletni Klimków w zamiarze udania się do Prus; na drogę skradł pieniądze ojcu.

→ **Miły lokator.** Z realności pod l. 5 A. przy ul. Tkackiej wyprowadził się p. F. Łotocki, klucz jednak od mieszkania zabrał z sobą. Właściciel realności p. P. Śliwiński, nie mogąc doczekać się zwrotu klucza, wezwał policyę, która komisyjnie otworzyła opuszczone mieszkanie, aby je oddać właścicielowi domu. Po otwarciu mieszkania przekonano się, że miły ten lokator, wyprowadzając się, zabrał z sobą kociot na wodę, bratrukę i blat z kuchni i powyjmował zamki i rygle z drzwi i rury z pieców. Na podłodze zaś zostawił symboliczny znak swego zawodu, wytrychi! Policya nadaremnie poszukuje p. F. Łotockiego, gdyż dotąd nie jest zameldowanym w nowym swym mieszkaniu.

→ **Butelką w tramwaj.** Wczoraj o g. 11 w nocy na jadący ul. Krzyżową wóz rzucił ktoś butelką, która po wybiściu szyby ugodziła woźnego pocztowego, wiozącego w tę stronę telegram. Nieszczęśliwemu opatrzyła stacya ratunkowa bolesną ranę na głowie. Dotychczas nie zbadano, kto był autorem tego „żartu”.

→ **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o pół do 4 po poł. w realności pod l. 52 przy ul. Kopernika.

→ **Oszustwo holenderskie.** Losy na raty sprzedaje we Lwowie kilku agentów oszukańczej firmy „F. Hayen & Co” w Arnstein nad Renem. Ostrzega się publiczność, że są to papiery bez żadnej wartości.

Oszuści występują, jako zastępcy filii „banku holenderskiego”.

→ **Zgubiono.** Wl. Pliszyło zgubił w ulicy Żółkiewskiej książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 4 k. 12 h. — Pani M. Segal zgubiła w teatrze miejskim lub na ulicy Hetmańskiej wisiorek od naszyjnika w kształcie złotego serduszka z rubinem, otoczonym brylancikami wartości 1.000 koron. — Pani Kierska zgubiła w wozie kolei elektrycznej czarny pulares, zawierający 21 k. 90 h.

→ **Kronika policyjna.** Za kradzież 10 kor. oddano do policyi lokaja bez zajęcia A. Dackę. Przy tej okazji wyszło na jaw, iż Dacko podsłuchiwał swą książkę służbową i wykresłał z niej w ten sposób niekorzystne dlań wiadomości służbodawców. — Pani W. Piotrowskiej skradziono z torebki, niesionej w rękę, pulares zawierający 83 kor. — Służąca M. Winiarska, przyszedłszy ze swem chorem dzieckiem do szpitalika św. Zofii, otworzyła kufer dozorczyni J. Łuszcz i skradła jej bluzki, fartuszek i chustkę na głowę. — Za znęcanie się nad prowadzonemi do rzeźni cielętami i wieprzami, ukarano rzeźnika F. Güttlera. Güttler tak bił wieprzki drągami, że jednemu z nich połamał nogi. — Agent policyi Kawym wysłedził poszukiwanego przez sąd karny K. Müllera i oddał go w ręce policyi.

□ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, d. 10 b. m.:

Brody: Inż. L. Spero: „O materii świetlnej” (proministej) Radium (z demonstr.).

Brzeżany: Radca sąd. dr. J. Hozer: „Kara śmierci w dziejach kultury”, Cz. I.

Dolina: Doc. pryw. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: „O złudzeniach pamięci”.

Drohobycz: Prof. gimn. K. Eljasz: „O Elektronach” (z demonstr.).

Kałuż: Star. zarz. gór. F. Piestrau: „O kopalniach soli w Wieliczce” (z obraz. świetl.).

Kołomyja: Prof. gimn. dr. H. Mojmir: „Gimnastyka i sporty jako szkoła charakteru i tężyzny ducha”.

Nadwórna: Doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „O handlu wszechświatowym”.

Przemysł: Prof. gimn. A. Radecki: „O najważniejszych zabytkach sztuki greckiej (z obrazami świetl.).

Sambor: Prof. gimn. S. Witkowski: „Król-Duch Słowackiego”.

Sanok: Prof. gimn. Z. Klinger: „Platon i jego filozofia”.

Skole: Prof. Uniw. dr. S. Tolłoczko: „O fotografii i fotografowaniu” (z demonstr.).

Stanisławów: Prof. gimn. A. Wondas: „Wawel” (z obraz. świetl.).

Stryj: Prof. gimn. T. Kaniowski: „Mesyanizm w literaturze polskiej” (wykład ilustrowany deklamacyą).

Tarnopol: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Układy Polski z kozakami w XVII w.”

Trębowla: Dyr. gimn. W. Heck: „Ludność ziem polskich”.

Złoczów: Prof. gimn. S. Trusz: „Promienie Röntgena z demonstr.”.

□ **Przemysł** (Kor. wł.). Wiec polski odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o g. 12, w wielkiej sali Sokoła (ul. Dworskiego). Porządek dzienny: 1) Stanowisko społeczeństwa polskiego wobec zająć ostatnich na uniwersytecie lwowskim. 2) Wnioski. Zwołujący: dr. Leonard Tarnawski, prezes polsk. Tow. gimn. Sokół, Wacław Kwiatkowski, prezes Koła T. S. L. im. Sienkiewicza, ks. Jakób Federkiewicz, prezes Tow. Przyjaźni, Józef Jarołm, prezes Tow. rękod. Gwiazda, dr. Eug. Heyda, prezes Tow. młod. pol. Znicz, Kazimiera Marya Teklińska, zast. prezesa Koła Pań T. S. L., ks. dr. Stefan Momidowski, prezes Tow. młod. rękod. im. Tad. Kościuszki, Józef Wilczek, przewod. Czyteln. im. Borelowskiego.

□ **Krosno** (Kor. wł.). Ku uczczeniu El. Orzeszkowej, odbędzie się staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krośnie, w sali Sokoła dnia 10 bm. uroczysty wieczór.

□ **Rawa ruska.** (Kor. wł.) Przedstawienie amatorskie. Z Rawy donoszą nam, iż dnia 24 lutego b. r. odbyło się w Tomaszowie, w Królestwie Polskim, po latach 40 pierwsze przedstawienie amatorskie na dochód Koła Macierzy Szkolnej w Tomaszowie. Grano „Podejrzana osoba”, komedia w 1 akcie przez St. Dobrzańskiego, „Bilecik miłośny”, komedia w 1 akcie przez M. Bałuckiego i „Wigilia św. Andrzeja”, sztuka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przez Fr. Dominiaka.

Dochód z przedstawienia przyniósł 300 rubli netto, który wcielono do funduszu Koła Macierzy Szkolnej. Olbrzymia sala w „herbaciarni” była po brzegi wypełniona publicznością z rozmaitych sfer społeczeństwa, zjechało się dużo obywatelstwa z okolicy, nawet z Galicyi przybyli zaproszeni goście.

Entuzjazm był ogromny, publiczność zachwycona i porwana znakomitą grą amatorów, zasypywała ich frenetycznymi oklaskami, które umilknąć nie chciały.

○ **Dżuma w Kronsztadzie.** W tych dniach zmarł na dżumę w Kronsztadzie dr. Szrejber. W bakteriologicznem laboratorium kronsztadzkim jest to już trzeci wypadek zarażenia się dżumą w przeciągu ostatnich trzech lat. Przed trzema laty zaraził się i zmarł na stanowisku, młody uczonec Turczaninow i Polak dr. Wyrzykiewicz, ostatni zmarł na rękach Szrejbera. Zarażił się 4 dni temu, dr. Szrejber, bezzwłocznie napisał testament i kazał się pomieścić w pokoju izolacyjnym, gdzie i umarł zupełnie przytomny do ostatniej chwili, umarł na stanowisku, w kwiecie wieku, licząc lat 41.

→ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprze, daje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 4420

→ **Wskazówka dla kobiet.** Ile pieniędzy marnuje i ile trudu sprawia pranie bielizny szczołką, czy też oddawanie jej do prania do pralni, o tem wie aż nadto dobrze każda gospodyni, starająca się o czystość i porządek w domu. Niewiele jednak gospodyń wie, jak złemu zaradzić, a można to uczynić nadzwyczaj łatwo przez zakupno John'a „Vollidampf” maszyny do prania. Jest to uniwersalna maszyna dostarczana w 6 wielkościach od nr. 10 do prania koronek i bielizny dziecięcej aż do nr. 4 1/2 dla hoteli i pralni. Można jej używać tak przy pomocy zwykłej kuchni jak i przez ustawienie specjalnie do tego urządzonego piecyka, który użyty być może tak do ogrzewania i gotowania jak i do prasowania. Maszyna ta służyć również może do wielorakich jak do gotowania, desinfekcywania, jako wanna itd. Na żądanie dodaje się do tej maszyny do prania sporządzoną z blachy żelaznej także i piecyk gazowy. Wypróbowanie jej nie zaszkodzi. Do nabycia w fabryce kominów i tow. blaszanych J. A. John, Spółka akcyjna. Filia: Wiedeń, IV. l. Frankenberggasse 4., 1/21. 2547

→ **Ideałem gospodyni jest uniknięcie niemiłej woni kuchennej** a co osiągnąć można tylko przy użyciu „Kunerolu” pod gwarancją czystego tłuszczu roślinnego, sporządzanego w najlepszej jakości na podstawie patentowanego sposobu przez kompetentne koła, mianowicie powag lekarskich gorąco polecone. W fabryce „Kunerolu” wyrabia się od dziesięciu lat wyodrębniony czyst. tłuszczu roślin. z orzechów kokosowych. Od niejakiego czasu wytwarzają także fabryki świec i mydła, tłuszczu roślinne. Ostrzegamy przeto przed małowartościowemi naśladownictwami. 10948

→ **Uznany środek na kaszel.** Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na żelazisto-wapienny syrop, Herbabnyego, zawierający kwas fosforowy. Syrop ten na piersi wybróbowany i zalecany od lat 37 przez licznych i wybitnych lekarzy, działa na kaszel, jakoteż i pobudza apetyt i trawienie. Skutkiem zaś zawartości tak żelaza i rozpuszczalnych wapienno-fosforowych soli, przyczynia się do tworzenia krwi i kości. Syropu żelazisto-wapiennego Herbabnyego używa się z powodu smaku przyjemnego bardzo chętnie i znoszą go nawet i najdrobniejsze dzieci. Wytwarzają go tylko w aptece Dr. Hellmanna „pod miosierdziem” (Apotheke „zur Barmherzigkeit” w Wiedniu VII, nabywać go zaś można we wszystkich większych aptekach. 1190

→ **Tajemnica powodzenia.** Na stałe powodzenie liczyć można jedynie wówczas, jeżeli się osiągnie trwały skutek.

Pranie bielizny w obecnych czasach staje się coraz to nferzniejszym, czy to skutkiem niedogodności wynikających przy praniu samem mydłem nieczystem czy też skutkiem większego zanieczyszczenia bielizny przez rozszczenie się fabryk itp. zakładów przemysłowych, nie mówiąc, już o niszczeniu bielizny, przeważnie cienkich tkanin bawełnianych przez chemiczne środki i silne tarcie. Wynałazca „Schichta” mydła trafił w porę, gdyż mydło to oczyszcza bieliznę bez użycia siły ręcznej gruntownie i bez niszczenia włókna, które to zalety przyczyniają się do jego u nas bezprzykładnego powodzenia. Zakłady fabryczne mydła Schichta są dotąd największe na europejskim kontynencie. 1134

→ **(Wiedeńskie Stow. dobroczynności)** urządziła na cel pomnożenia swych funduszy loteryę, której ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 26 marca br. i zwraca się Tow. to, do tych wszystkich, którzy losy otrzymali, a zatrzymać ich nie chcą, aby celem rozprzedaży ich w innych kołach zechcieli te losy komitetowi loteryi II, Spiegelgasse 15 odesłać. Wszystkim dotychczasowym nabywcom losów wyraża Towarzystwo imieniem najbiedniejszych z biednych najserdeczniejsze podziękowanie. 1180

→ **Zdrowie dzieci.** Wielkie zasługi zaskarbił sobie aptekarz H. Brodjojin, w Zagrzebiu (Agram) odnośnie do utrzymania zdrowia u dzieci przez ogólnie znany wynalazek „Babymira-Crème”. Znakomita ta maść dla dzieci leczy szybko i pewnie wyrzuty skórne, przez pot lub mokrość wytartą skórę itd. Niezrównany środek domowy dla każdej matki starannej o dobro dzieci jest dzisiaj „Babymira-Crème”; do nabycia w każdej aptece i składzie drogueryjnym w cenie 60 halerzy. 1276

→ **„Hoppa”** najnowszy środek upiększający co dopiero rozpowszechniony, cieszy się już obecnie ogromnem zaufaniem. Wszyscy chwalą ten cudowny nieszkodliwy środek upiększający, na co zwracamy uwagę naszym paniom. Bliższe szczegóły o tym środku podaje równocześnie zamieszczone ogłoszenie. 1278

→ **Dobry humor** każdego człowieka nie ma niczyj szybkości jak choroba i dolegliwości. Tem przyjemniejszą jest wiadomość o pewnym i szybko działającym środku domowym przeciw temu, a mianowicie: o aptekarza Thierry'ego balsamie i maści centyfoliowej, których zalety są ogólnie uznane. Książkę z licznymi tysiącami pism dziękczynnych wysła bezpłatnie Apteka pod Aniołem stróżem A. Thierry'ego w Pręgrada pod Rohitsch-Sauerbrunn. 372

→ **Odnaczeni** pierwszą nagrodą. Na międzynarodowej wystawie w Paryżu w listopadzie 1906 odznaczono balsam na biust „Sinusolit”, zewnętrznie używany przez kobiety i młode panny celem pobudzenia rozrostu biustu, pierwszą nagrodą w postaci złotego medalu.

Wyłączna sprzedaż „Sinusolitu” ma dom wysyłkowy H. Auer, Wiedeń, IX, 2. Nussdorferstrasse 3, jak podaje ogłoszenie tej firmy zamieszczone w dzisiejszym numerze. 1261

→ **T. Cieśliński** w Przemysłu hurtowny skład wina, zaprzysiężony dostawca win mszalnych, poleca stare tokaje i lekkie stolowe. 2703

→ **Cukiernia Warszawska,** plac Bernardyński 3 we Lwowie, przypomina Wielce Szanownej Publiczności, że zamówienia świąteczne wykonuje jak zwykle po cenie najniższej ręką za wyrób najlepszy. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się punktualnie. 2796

SEJM.

XV. Posiedzenie.

Początek obrad o g. 10:30.

Na wniosek Wydziału krajowego udzielił Sejm zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na pobór wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Przyjęto dalej wnioski komisji w odnej w sprawie regulacyi Rudawy z dopływami.

Regulacya ta ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego, subwencyonowane z funduszu krajowego.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1906, który preliminuje koszty budowy na 3,600.000 kor.

Koszty pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego (na który składają się datki państwa, kraju i powiatów).

Termin rozpoczęcia i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminy płatności datków kraju, państwa i powiatów, oznaczy Wydział krajowy wspólnie z rządem. Wykonanie robót i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego, obejmuje Wydział krajowy. Co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa i co do współdziałania państwowych i krajowych organów technicznych, nastąpi porozumienie Wydziału z rządem.

W wyborze uzupełniającym jednego członka komisji przemysłowej, wybrano posła Kurycowicza.

Imieniem komisji drogowej przedłożył poseł Stan. Jędrzejowicz

projekt ustawy drogowej.

Komisijny projekt nowej ustawy drogowej, w zasadzie i szczegółach zgodny z wypracowanym przez Wydział krajowy przedłożeniem, może i powinien być początkiem intensywniejszego zajęcia się sprawą drogową w naszym kraju, która wobec zainteresowania się w ostatnich latach polityką kolejową i budową kolei lokalnych, niesłusznie nieco w cień została usunięta.

Projekt, znajdujący się obecnie pod obradami Sejmu, zmierza w trzech kierunkach, zawartych w trzech rezolucjach, organicznie ze sobą związanych: jedna przedkłada Sejmowi zmiany w ustawie drogowej, dotyczące przedewszystkiem zastąpienia resztek prestaty w naturze i robociznie na cele drogowe dodatkami do podatków, druga proponuje przeznaczenie miliona koron rocznie (zamiast proponowanych przez Wydział krajowy 500.000 koron) na zasiłki dla powiatów na utrzy-

poleca NA ŚWIĘTA wyborowe szynki na sposób pragski, pole-dwice białe i różowe, kielbasy krakowskie, siekane i na sposób wiejski, ozory, pasztety, oraz wszelkie inne wędliny po niskich cenach. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 2838

Pierwsza elektryczna fabryka wędlin

Józefa Jankowskiego. Lwów, Halicka 10

manie dróg, trzecia domaga się opracowania projektu ukrajowania dróg powiatowych i gminnych I klasy, a nadto wydatniejszej pomocy państwowej na cele dróg autonomicznych.

Obszerniejszego omówienia wymaga część pierwsza przedłożonych Sejmowi do uchwalenia wniosków, t. j. właściwa ustawa drogowa.

Jak powiedzieliśmy, głównem jej znaczeniem jest zniknięcie prestacji w naturze i prestacji w robociznie, uiszczanych przez obszary dworskie i gminy, czyli t. zw. „szarwarków”, które były typowym zabytkiem lichej bo przymusowej, a z tej samej przyczyny uciążliwej dla interesowanych robocizny z pozostałości jeszcze pańszczyźnianych. W miejsce tego każdy, opłacający podatek bezpośredni, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, płacić oddać będzie na powiatowe cele drogowe 18 prc. dodatku do podatków bezpośrednich, czyli o 8 prc. więcej niż dotychczas.

Jednakże prestacje w naturze nie znikają zupełnie: ustawa bowiem wprowadza je ostrożnie i warunkowo w § 16, gdzie mówi o ewentualnych zobowiązaniach stron interesowanych tego rodzaju na budowę, lub przyszłe utrzymanie projektowanych dróg wodnych. Drugim śladem dotychczasowych prestacji są postanowienia § 19, a mianowicie, że w razie przerwy komunikacyjnej przez śnieżyce, powodzie i t. p., mieszkańcy najbliższych miejscowości są powołani, wprawdzie za zapłatą, ale obowiązkowo do wykonania potrzebnych robót.

Komisja oblicza, że przez zamianę prestacji na podatek ogólny, strony interesowane będą brały udział w kosztach utrzymania dróg w następującym stosunku: obszary dworskie 20·7 prc., gminy miejskie 24·61 prc. i gminy wiejskie 54·68 prc., co równałoby się większemu obciążeniu obszarów dworskich o 18·03 prc., zamiaś o 6·15 prc., a ulżeniu gminom miejskim o 25·18. Jak wiadomo, ta sprawa o znaczeniu udziału w kosztach utrzymania dróg stanowiła główną kość niezgody pomiędzy zapatrywaniem Wieceu 30 miast i miasteczek i pierwszego komisijnego projektu ustawy.

Jednakże owych 18 prc. dodatków do podatków nie wystarczy prawdopodobnie na utrzymanie dróg w powiecie, a jakkolwiek komisja niewątpliwie przecenia wartość dawnych prestacji, przynajmniej jakościowo, jeżeli nie ilościowo także, to jednakże łatwo przewidzieć, że z podnoszeniem się stanu dróg, jakie obecnie powinno nastąpić, trzeba będzie szukać także innych źródeł pokrycia.

Ustawa otwiera pod tym względem furtkę, szczególnie w § 14, dając Radzie powiatowej uchwalanie dalszych „stosownych dodatków do podatków bezpośrednich”, naturalnie, „jeżeli zasoby funduszu powiatowego” — złożonego z wymienionego powyżej 18 prc. dodatku do podatku, z dotacji, subwencji, należności, dochodów z myt, kar i t. p. „nie pokrywają wydatków”. Poza tem komisja przewiduje konieczność pomocy ze strony kraju i rządu i stąd zrodziła się rezolucja o owym milionie na cele dotowania gmin i powiatów i druga o wezwaniu do rządu, aby popierał wydatnie drogową politykę kraju.

Osobną kwestję w projekcie stanowi nadzór nad drogami. Owoż komisja, stawiając wspomniane zadanie systematycznego ukrajawania dróg powiatowych i gminnych I klasy, których jest obecnie w Galicyi wraz z drogami już krajowymi 13.700 km., dąży do przesunięcia nadzoru i zarządu nad temi drogami na kraj. Natomiast drogi gminne II klasy, których jest w Galicyi 40.000 kilometrów, projekt oddaje w zarząd Wydziałów powiatowych.

Osobne postanowienia, zawarte w § 25, oddają cały zarząd dróg gminnych w miastach, objętych ustawą z r. 1889, tym gminom i przyznają im połowę powiatowego dodatku drogowego, wpływającego od mieszkańców tych gmin.

Celem uzupełnienia obrazu nowej ustawy drogowej, dodać jeszcze należy, że § 4 mówi o wywłaszczaniach gruntów, kamieniołomów, żwirowisk, gór piaskowych i gliny, potrzebnych do budowy dróg, że w § 7 zawarte są postanowienia utrzymujące system mytniczy, t. j. rogatek na drogach autonomicznych, zniesione ustawowo na drogach państwowych i że § 17 mówi o prawie pociągnięcia do większego udziału w kosztach utrzymania dróg przedsiębiorstw fabrycznych, kopalnianych lub leśnych, jeżeli te przedsiębiorstwa zużywają lub psują w znaczniejszy sposób drogę i jeżeli na tej drodze nie ma rogatek.

W dyskusji ogólnej nad projektem ustawy zabrał pierwszy, przeciw ustawie, głos poseł Merunowicz. Mowca nie jest stanowczo przeciwny projektowi; wyraża jednak wątpliwości, czy rachunek, na którym opiera się projekt jest ścisły i słuszny.

Mowca twierdzi nadto, że wydziały powiatowe nie są jeszcze na podjęcie nowego bądź co bądź ciężaru, przygotowane.

Przemawiali potem pp. Urbański, Hupka, Buynowski, Huryk i Korol.

Godz. 1 posiedzenie trwa dalej.

Komisja administracyjna przyjęła na podstawie sprawozdania posła Laskowskiego wszystkimi głosami przeciw jednemu projektowi ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych po myśli wniosku posła Abrahamowicza.

W dyskusji zabierali głos oprócz wnioskodawcy, poseł Bobryński i Huryk.

Następnie przyjęła komisja po dłuższej dyskusji (w której zabierali głos: p. Dąbski, Maiss, Buynowski, Hupka, Jędrzejowicz, Białoskórski) sprawozdanie p. Zdzi-

śława Tarnowskiego o biurach pośrednictwa pracy z uwzględnieniem uwag posłów Hupki i Dąbskiego.

Gmina Gródek Jagielloński wniosła do Sejmu petycję o kreowanie tamże szkoły średniej. Petycję tę poparł poseł dr. Kolischer.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

Deputacja lwowskiego Uniwersytetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Deputacja profesorów Uniwersytetu lwowskiego, została wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem przyjęta przez ministra oświaty. Konferencja skończyła się dopiero o godzinie 8 wieczorem. Prof. dr. Glużiński przedłożył ministrowi znane uchwały profesorów i docentów uniwersytetu lwowskiego, poczem dawał ministrowi objaśnienia. Kolejno zabierali głos także inni członkowie deputacji.

Minister wypytywał się nie tylko o wypadki na uniwersytecie lwowskim, ale wogóle o wypadki, jakie się rozegrały we Lwowie i we wschodniej Galicyi w ciągu ostatnich paru tygodni. Co do przyszłej postawy ministerstwa oświaty w sprawie Uniwersytetu lwowskiego, co do utrakwizacji Uniwersytetu lwowskiego i co do założenia osobnego Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, minister nie dał żadnych wyjaśnień.

Dziś deputacja profesorów Uniwersytetu lwowskiego będzie przyjęta przez prezesa ministrów br. Becka.

Rozszerzenie autonomii Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza poranna „N. Fr. Presse” jest bardzo niezadowolona z wniosku prof. dr. Głabińskiego postawionego w Sejmie galicyjskim w sprawie rozszerzenia autonomii krajowej, tudzież reformy wyborczej do Sejmu. „N. Fr. Presse” zarzuca prof. Głabińskiemu, że jego wniosek dąży do naruszenia praw parlamentu centralnego i chce stworzyć z Galicyi państwo w państwie. Wniosek dra Głabińskiego jest zdaniem „N. Fr. Pressy” wnioskiem federalistycznym i idzie tak daleko, jak szła rezolucja Sejmu galicyjskiego z roku 1868.

Strajk w Paryżu.

Paryż. (TBK.) Strajk robotników elektrowni dał się we znaki całemu miastu. Wczoraj około godz. 5 popołudniu musiała przeważna część wielkich firm handlowych i rozmaitych instytucyj zamknąć biura i uwolnić personal od pracy. Wiele dzienników wieczornych nie wyszło, również większa część porannych pism nie mogła wyjść. Przedstawienia w teatrach nie odbyły się. Wielkie bulwary były wieczór tylko przez pół oświetlone. Sklepy pozamykano, tak samo kawiarnie i restauracje z trudem tylko mogły obsłużyć publiczność.

Paryż. (TBK.) Strajk robotników elektrowni nadszedł zupełnie niespodziewanie i wywołał wielkie zamieszanie. Elektryczna kolej podziemna i tramwaje jeździły normalnie, gdyż robotnicy w ich zakładach elektrycznych dotąd nie przyłączyli się do strajku. W prywatnych domach światła pogasły, wprawiając w kłopot mieszkańców.

Policja wydała nadzwyczajne zarządzenia, obawiając się, aby wśród ciemności panujących na ulicach, złoczyńcy nie napadli na przechodniów lub sklepy. W rozmaitych stronach porostawiano policjantów z zapalonymi pochodniami.

Giełda robotnicza była wieczór zamknięta, podobno z tej przyczyny, aby niedopuszczyć do zgromadzenia strajkujących robotników.

Paryż. (TBK.) Wobec zamknięcia giełdy robotniczej odbył strajkujący zebrań w innej sali. Uchwalono dopóty trwać w walce, dopóki robotnicy nie uzyskają spełnienia swych żądań.

Paryż. (TBK.) O godz. 2 w nocy było wiadome, że strajk rozszerzył się na prawie wszystkie elektrownie. Szkody nigdzie nie wyrządzono, tylko w dwu lub trzech miejscach pogaszone światła i zniszczono aparaty. Ponieważ strajk wybuchł niespodziewanie, nigdzie nie było zapasów siły motorowej, ani też do oświetlenia. W centrali telefonicznej na dworcu kolei Północnej miał strajk niemiłe następstwa. Prócz przedstawień teatralnych odwołano także koncerty i inne widowiska. Na bulwarach gromadziły się w nocy tłumy. Na ulicach, oświetlanych elektrycznością, ustawiono strażników z pochodniami, zmieniając ich co kwadrans. Zarządy dzienników czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby umożliwić wydawnictwo. W tym celu pomimo wielkich kosztów, ustawiono maszyny i przygotowane akumulatory.

Regencya brunświńska.

Berlin. (Tel. wł.) „Branschweiger Neust. Nachr.” donoszą, że regentem Brunświku zostanie prawdopodobnie ks. Mikołaj Badeński; ożeniony z córką księcia Cumberlandzkiego. Ten projekt może podobno liczyć na zatwierdzenie w Berlinie.

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Następne rokowania ugodowe między rządem austriackim i węgierskim odbędą się w Peszcie d. 18 marca. Po tych konferencyach buda-peszteńskich nastąpią dalsze rokowania we Wiedniu i dopiero te powtórne wiedeńskie konferencje rozstrzygną o pomyślnym lub niepomyślnym wyniku całości rokowań ugodowych.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Hirlap” donosi z Wiednia, że w jesieni chciano ze strony węgierskiej poruszyć ponownie postulaty wojskowe, temu się jednakże oparły wpływy siły austriackie. Obecnie jednak na żądanie austriackiego prezydenta ministrów, postu-

laty wojskowe zostaną włączone do kompleksu spraw ugodowych.

Prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się parlamentu, w Wiedniu odbędzie się konferencja wojskowa, w której prócz reprezentantów obu rządów, wezmą też udział wybitni politycy węgierscy.

Z Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się w Paryżu bardzo ważna rada ministeryalna, która ma się zastanowić nad ustawą o odpoczynku niedzielnym. Dotychczasowe bowiem projekty rządowe natrafiają na opór w ministeryalnej większości w parlamencie. W tonie tej większości nurtują intrygi, zmierzające do obalenia gabinetu. Nie jest więc wykluczone, że gabinet Clemenceau skorzysta z tej sposobności, żeby się usunąć i w ten sposób zważyć odpowiedzialność za sposób rozwiązania kwestyi podatku dochodowego z siebie na parlament.

Nowy Sącz. (Tel. pryw.) Rozprawa o napad na kantor zakończyła się późno w nocy. Przysięgli zaprzeczyli 6 głosami pytanie co do zbrodni rabunku w odniesieniu do Jurgielewicza, a 5 głosami toż samo co do Żebrowskiego. Zatwierdzili zaś pytanie co do przekroczenia patenu o noszeniu broni. Trybunał uwolnił obu od oskarżenia o zbrodnię rabunku, skazał zaś na 24 godzin aresztu za przekroczenie patenu o noszeniu broni. Ponieważ prokurator zastrzegł sobie wniesienie zażalenia nieważności, zatrzymano obu podsądnych w więzieniu.

Anarchia.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w Łodzi wykonano wyrok śmierci na przestępcy politycznym, skazanym, przez sąd polowy za strzał do patrolu. Podczas pogrzebu zabitego oficera, żołnierze poranili uderzeniami koła kilkunastu przechodni.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Kadeci rzekli się dobrowolnie kandydatury do wyboru pierwszego i drugiego wiceprezesa Dumy, celem zapewnienia sobie miejsca w sekretaryacie. Wybrany na wiceprezesa Dumy poseł miasta Saratowa Berezin, jest socjalistą, należy do grupy „trudowników”. Berezin był za agitację socjalistyczną skazany na zesłanie.

Wniosek o amnestję.

Petersburg. (TBK.) Socjalno-demokratyczni posłowie uchwalili być postawić w Dumie natychmiast po otwarciu sesyi, wniosek o amnestję. Celem uniknięcia możliwego zatargu prosił prezydent Gołowin socjalistów, aby ze względu na życzenia kadetów na razie odstąpili od swego zamiaru.

Na poufnem posiedzeniu frakcyi socjalno-demokratycznej przyszło po burzliwej dyskusji do prawie zupełnego zerwania między większością a mniejszością. Wielu wystąpiło ze stronnictwa. Także socjaliści rewolucyjni oświadczyli się przeciw socjalnym demokratom. Wkońcu socjalni-demokraci musieli odstąpić od wniesienia swego wniosku, tak, iż wobec tego wniosek w sprawie amnestyi nie będzie przez socjalnych-demokratów w uchwalonem przez nich brzmieniu postawiony po ukonstytuowaniu się Dumy. Dokonało się więc w ten sposób tymczasowe odosobnienie socjalnych demokratów.

Sądy polowe.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Petersburga, że Stołypin nie przedłoży Dumie sprawy zarządzenia co do sądów wojennych. Zarządzenie to bowiem w myśl postanowień konstytucyi samo przez się straci moc obowiązującą w 2 miesiące od zebrania się Dumy; prócz tego Stołypin d. 22 lutego postanowił wydać do władz polecenie, aby na przyszłość z sądów wojennych robiły użytek tylko wyjątkowo. To rozporządzenie car zatwierdził d. 28 lutego, a obecnie rozsyła się je wszystkim władzom administracyjnym, poczynawszy od gubernatorów.

Depesze handlowe z 9 dm.

Wiedeń. d. 9 marca. Dzis o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·77, Renta majowa 99·05, Węgierska renta koronowa 9485, Akcje kredytowe 680·25, Kredytowe węgierskie 807·—, Bank anglo-austriacki 314·—, Unionbank 587·—, Bankverein 565·—, Länderbank 464·50, Kolej państwowa 680·—, Lombardy 154·50, Elbentha, —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpiny 618·—, Rima muranyi 565·50, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 183·50, Rubie 253·50, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·30, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·40, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97·45, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·—, 56 l. zast. Tow. kred. 97·75, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie spokojne.

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

* Z teatru krakowskiego. Ostatnią tutaj nowością, Czechowa „Czajkę” (trzeci już utwór tego autora wystawiony w Krakowie), czteroaktową komedję, czarującą wdziękiem tej specjalnej, napół zrezygnowanej a na pół ironicznej melancholii, która charakteryzuje całą twórczość rosyjskiego poety — odegrano bardzo poprawnie, choć jak krytyka miejscowa słusznie już podniosła, w niezupełnie właściwej obsadzie. Mniej szczęśliwą tym razem była kreacja p. Solskiej w roli Niny. W każdym razie wprowadzeniem na scenę „Czajki” (po „Wujaszku Wani” i „Wiśniowym sadzie”) złożyła dyrektura krakowskiego teatru nowy dowód, iż dba istotnie o repertuar doborowy i wszechstronny, co wbrew opiniom niektórych znawców, domagających się z patosem wystawiania... Fuldę, w imię bezstronności z naciskiem podnieść należy. — O—r.

Materye na ubiory męskie

tylko najrzetelniejsi. Prywatni zadziwiają-fabrykacy kupują co tanio

w składzie wysyłkowym fabryki sukna

Karol Kasper

I. Innsbruck Nr. 31.

za k. 480 1-15 m. czysto wełn. materyi

na spodnie.

za k. 780 3 m. ang. wybornej bardzo

trwałej materyi na ubranie.

za k. 9-- 3 m. nie do zużycia czysto

wełnianego Crepe szewiotu.

za k. 12 3 m. najeleg. materyi kamgar-

nowej na ubranie spacerowe

i wizytowe.

za k. 18 3 m. materyi na ubranie Nou-

veau w najnowszych dese-

niach i kolorach odpowie-

dnic w każdej porze roku.

1258

Proszę zażądać przysłania próbek!

Licytacja.

Na dniu 26 marca 1907 r. odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie licytacja ofertowa na sprzedaż drzewa świerkowego i jodłowego użytkowego w tatarskim c. k. okręgu gospodarczym.

Przeznaczona do sprzedaży masa drzewna wynosi około 7940 m³.

Blizszych wiadomości udziela c. k. Zarząd lasów i dóbr w Tatarskim c. k. Dyrekcyi.

2698

C. k. Dyrekcyi lasów i dóbr II.

Urządzenia kąpielowe

Maszyne do prania Johna, Kiozety, Nasady kominowe chroniące od dymienia pieców od 5 Koron poleca

F. KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18.

Cenniki na żądanie * 2309



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60

herbata Souchong 2--

Souchong zbiór maj. 3--

Kaysow 4--

Wysiewki z herbaty zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Pytanie:

Jakie korzyści dają założone przez nas na zasadzie art. 266—270 kod. handl. stowarzyszenia losowe??

Odpowiedź:

Nadzwyczajnie! Ponieważ kupując tylko

2 losy tureckie

i wypłacając cenę kupna w drobnych spłatach, bo po 12 kor. 50 hal. miesięcznie (37 po 12:50) gra się równocześnie już po zapłaceniu pierwszej upłaty (przesyła się naidogodniej przekazem) aż do dnia podjęcia kupionych dwóch losów, bez przerwy na

100 losów tureckich

Wobec zbliżającego się ciągnięcia dnia 1 kwietnia z główną wygraną 2450

franków 600.000

zapraszamy do rychłego przystąpienia, względnie zażądanie bezpłatnej oferty, tembardziej, że cena losów tureckich: jako najtańszych i najwięcej szans dających losów, coraz bardziej idzie w górę.

Za czeki i gazetę losowań nic nie liczymy. Koszty dodatkowe wykluczone!

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ułam

Lwów, ul. Sykstuska 8.

Losy tureckie pojedynczo na raty sprzedajemy po k. 208

(26 po 8) a za gotówkę podług kursu dziennego.

C. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście

założone w roku 1838,
a od roku 1841 operujące w Galicyi i na Bukowinie.

Generalna Agencya we Lwowie

plac Sw. Ducha I. 3.

I. Ubezpieczenia na życie.

Z dniem 1 stycznia 1907 wprowadziło Towarzystwo nowe, bardzo korzystne warunki dla ubezpieczenia na życie. (Dotychczasowe taryfy premijne zostają niezmiennione). Z licznych korzyści podnosi się w szczególności:

1) Najdalej idącą nietykalność ubezpieczenia (samobójstwo włączone) po trzech latach, na wypadek pojedynku już po jednorocznym istnieniu;

2) odnowienie ubezpieczenia na wypadek uchybienia zapłaty premii w przeciągu czterech miesięcy bez badania lekarskiego;

3) mimo przerwania opłaty premii nie przepada ubezpieczenie po trzechletnim istnieniu; ceny kapitalizacji i wykupna zapodane są na każdej policy;

4) daleko idącą wolność podróżowania natychmiast po zawarciu ubezpieczenia a zupełną wolność podróżowania po trzech latach trwania ubezpieczenia.

Bez opłaty dodatkowej premii pozostaje ryzyko, na wypadek wojny w dotychczasowym rozmiarze włączone w ubezpieczenie.

Towarzystwo rozciąga wszystkie korzyści nowych ogólnych warunków dobrowolnie, bez potrzeby prośbienia o to także na wszystkie dawniejsze, dnia 1 stycznia 1907 jeszcze w mocy będące ubezpieczenia.

Towarzystwo przyjmuje również pod najprzystępniejszymi warunkami:

II. Ubezpieczenia od szkód wyrządzonych przez

pożar, piorun i eksplozję.

III. Ubezpieczenia szymb i tafl szklanych.

IV. Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

Zastępstwa c. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtà przyjmują również ubezpieczenia od gradobicia na rachunek Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale” w Tryeście, tudzież ubezpieczenia od wypadków na rachunek „Międzynarodowego Towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń od wypadków” w Wiedniu.

680

Dobry zarobek poboczny dla rolników!

Wnie-
siona
marka
ochronna.

PIASEK

JEST

ZŁOTEM

Uwaga prze-
ciw naśladow-
nictwu!

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociagowych, drenowych etc. — Niema lepszego i tańszego materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Co.

Markranstädt ob. Lipska.

Prosimy żądać darmo ilustrowanych prospektów Nr. 210.

My korespondujemy i w języku polskim.

Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone

prosto od nas, albo tylko od firmy:

Przemysł cementowy we Lwowie, przy ul. Karola

Ludwika 5

zaś w ruchu można je zawsze oglądać ul. Łyczakowska 73.

Proszę zastrzeżać się przeciw bezwartościowym

naśladowictwom. 2553

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

Srodek do farbowania włosów „Effektor”

v. E. Linka prawnie chroniony (nietrujący)



premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodliwy. Farbuje trwałe siwe i rude włosy na głowie, brodzie i brwiach na czarno, ciemno i jasno kasztanowato, jasno i ciemno blond. Nie puszcza w kąpieli lub myciu.

Wielkie pudełko zł. 2. Próbne pudełko zł. 1. z przesyłką pocztową zfr. 1-15

Smołowa woda na włosy, jedyny środek skuteczny przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Fłaszka kor. 3.

E. Linka.

fryzyer, kosmetyk i specjalista w barwieniu włosów, Wiedeń, I, Spiegelgasse 19 (vis a vis Dorotheum). — Skład we Lwowie: H. Rubla przedtem Z. Ruckera apteka pod srebrnym orłem. 10

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS, Welis, (Gorna Austria).



polecają swoje niezrównane kuźnie z żelaza, emaili, porcelany i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego kominu, patentowane wazelnie i kuchnie gazowe, oraz kombinowane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 925

Kuchnie Koloseusa dla Galicyi i Bukowiny

dostarczają wszelkich in-

formacyj udziela Dom handlowy i techniczny

Jan SCHUMANN, Lwów, Akademicka 38

Nieodwołalnie 26 marca 1907 ciągnięcie

Loteryi jubileuszowej na przytulisko

1500 wygranych efektywnej wartości 55.000 koron.

Pierwsze trzy główne wygrane k. 30.000, 5000, 1000

wypłaca się na żądanie gotówką, po potrąceniu

10% i rząd. podatek wygranej. 384

Losy po 1 kor. we wszystkich trafikach, kolektu-

rach, kant. wym. i biurze lot. Wiedeń, I Spiegelgasse 15.

Najlepsze i najtańsze źródło sprowadzania!

Do łaskawej uwagi! Moje instrumenty muzyczne nie podlegają ocenie, ponieważ wszystkie są wyrobami krajowemi. Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Polecam najlepsze harmoniki ręczne Nr. 306, 10 klawiszy

2 reguty, 50 tonów. Wielkość 31X15 1/2 i pół cena koron 6-30. Nr. 307, 10 klawiszy, 3 reguty, 70 tonów, wielkość 31X15 1/2 5 cm. k. 7-50, Nr. 663 Akkordeon „Przyjaciel ludu” 10 klawiszy, 2 reguty, 50 tonów, podwójnie nastrojona, 3 rzędy trąbek, wielkość 13X15 cm. k. 7. — Owarancya czyste i solidne wykończenie. Do każdej harmoniki gratis samouczek. Wysyłka za zaliczką



Hans Konrad

Dom wysyłkowy towarów muzycznych

Brüx Nr. 987 (Czechy).

93

Cenniki z 1000 wzorami na żądanie każdemu gratis i franco.

PATENTY

ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie państwa wyrabia i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion”, Wiedeń, telefon miejski 3707.

353

Do AMERYKI



Do Kanady, połud. Ameryki i Afryki tylko pierwszorzędnymi pocztowymi i pociągami parostatkami. — SZYBKO i TANIO.

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Generalny ekspedytor okrętowy.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małą cenę tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdy. angielskiej klingi
6 widelców z jednego kawałka amerykań. pat. srebra
6 łyżek z amerykań. patent. srebra
12 łyżeczek z amerykań. patent. srebra
1 chochla z amerykań. patent. srebra
1 chochelka z amerykań. patent. srebra
6 angielskich spodeków Viktoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypany cukier 2322

42 przedmioty tylko za zł. 6-90.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuję się niniejszym publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy amerykań. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandtstrasse 19/B.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolony. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwierska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitur po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 12/2 1906.

Polecamy

z gwarancją pisemną własnego wyrobu:
Sypialnie kompl. z lustr. i marm. od K. 450
Jadalnie z marm. i krzesłami „ 300
Garnitury salonne naj. wykończ. „ 200
Łóżka żelazne szafkowe z matera-
cem, kołdrą i poduszką razem „ 40
Otomany kryte silną materyą 50
Kanapa, łóżko najstar. wykończone „ 75
Toalety mahoniowe z lustrami „ 40
Krzesła skórą kryte „ 11-50
Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte,
stoliki fantazyjne.

Przed podrożeniem zakupiony ogromny za-
pas portier, firanek, stór, piedów, koców, materyi
meblowych, dywanów, chodników oraz kołder i ma-
teraców sprzedajemy po dawnych niskich cenach.
Przy większych zamówieniach, spłaty najdogodniej-
sze. Wszelkie zamówienia i przerabianie przyjmu-
jemy i wykonujemy we własnych pracowniach ta-
picerskich, stolarskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. 590

Tabletki-Wenus

Znakomita nowość do perfumowania i zmiękczenia
wody do mycia lub kąpieli. Tabletki Wenus przewyższają
swoim przyjemnym i subtelnym zapachem wszystkie do-
rychczas używane podobne preparaty. Służą również skó-
rze, desynfekcyonuje i perfumuje powietrze pokojowe.

Cena kasety (124 sztuk) 3 k.

Wszędzie do nabycia.

NUPHAR Comp. Nadw. Dostawca

Wiedeń — Paryż.

161

Ważne dla właścicieli i dzierz. dóbr, młynów i tartaków

„Konservol”

tuuszcz do konserwowania i smarowania skór, uprząży
skórzanych, pasów maszynowych itp.
Tuuszcz ten utrzymuje trwałość i miękkość skóry, chroni
takowe od zepsucia. 2448

Jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny u

Henryka Chawelasa

Lwów, ul. Słoneczna l. 15.

Do nabycia w beczkach po 200, 100 i 50 kg. — Cena za
1 kg. po k. 1-50. — przy odbiorze większej ilości odpo-
wiedni rabat. — Zastępcy i podróżujący poszukiwani.

Wodozbiór

Johna maszyna do prania
w pełnej parze „Voll dampf”.



w chwili użycia.



na ogniu.

John'a „Maszyna do prania w pełnej parze”

jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania
parą wyrobem najdoskonalszym, jak najstaran-
niej wykończonym we wszystkich swych czę-
ściach składowych. Pod względem osiągnię-
cia bielizny śnieżnej białości przy absolutnej
ochronie tkaniny maszyna ta jest niedościg-
niona. — Dowodem jej zalet są liczne naj-
pochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz
fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną
maszyną do prania w parze; bo złego wy-
robu nie biorą sobie naśladowcy za wzór!
Komu zależy na utrzymaniu oryginalnej ma-
szyny, niech zważa bacznie na tę jedyną
gwarancję prawdziwości, jaką daje znak to-
warowy „VOLLDAMPF”.

1829

J. A. JOHN, A. G.

Wiedeń, IV/1, Frankenbergg. 4-1/21.

Depozytorzy we wszystkich większych miastach
galicyjskich.

Johna maszyny do prania

dla Galicyi i Bukowiny dostarcza pod pewnymi warun-
kami zawartymi w cenniku p. t. „Najnowsze wiadomo-
ści o wyrobach żelaznych” nr. 26 za darmo.

Dom handlowy i techniczny

1830

JAN SCHUMAN Lwów, Akademicka 39 b.

Proszę żądać!



gratis i franko me-
go bogato ilustr.
polskiego cennika
z przeszło 1000 ry-
sunków zegarków
towarów srebr-
nych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brux nr. 984 (Czechy).
Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir
z kotwicą razem z łańcuszkiem i fut-
ralem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k.
11-50. Prawdziwy srebrny zegarek Re-
montoir k. 7-60, prawdziwy srebrny
łańcuszek, wążący 15 gramów k. 2-50.
Żadane ryzyko! Zmiana dowolna lub
zwrot pieniędzy. 91

PATENTY

u wynalazki wynalazcy
S. Dzbański
przysięgły rzecznik
patentowy 7
WIEDEN VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

W chorobach pęcherza
moczowego i innych
tym podobnych dolegliwościach
są najbardziej rozpowszechnio-
ne i działają znakomicie
kapsułki tarolinowe za-
wierające w swym składzie
olejek santalowy, salol i eks-
trakt kurbowy. Kapsułki te
zaczynają można bez przesko-
dy w wykonywaniu zajęć co-
dziennych. Wobec licznych
naśladowstw żądać należy
wyraźnie Grootera kapsułek
tarolinowych, których nazwa
prawnie jest zastrzeżoną.

Cena pudełka wraz z przepisem
używania 3 korony. Na porto dołą-
czyć należy 45 hal., zaliczka 365.
Do nabycia w aptece Piepesa-Pora-
tyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwo-
wie. Główny skład dla Galicyi Apte-
ka pod węgierską koroną J. Piepesa-
Poratyńskiego. Lwów, plac Bernar-
dynski 1.



Doskonały środek tu-
czenia wieprzy



doskonały środek tuczający
zamiast pożywienia dla
wszystkich zwierząt dom.
1 paczka pół kilo 1 kor. — 4 paczki
próbne franco 4 kor.

Fabryka środków tuczających
Wiedeń IX/2 Blochberg. 6.
Do nabycia we wszystkich większych
handlach. 193

NIURETINA

czarna lub ciemna używa
się do ubarwienia wło-
sów, wąsów i brody na
kolor czarny lub ciemny,
barwa piękna. — 2 kor.

Jan Ihnatowicz

Lwów: Sykstuska 25, ul. He-
tman-ka 6. — Kraków: Bukien-
nice 28. — Przemyśl: ul. Mi-
kiewicza 11. — Stanisławów:
ul. Sapieżyńska. 960

Księgarnia Polska
we Lwowie, Akademicka 2a
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najta-
twiejszej nauki Obcych Języków
bez nauczyciela z objaśnieniem
wymowy i kluczem pod tytuł.

SAMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs
I-szy k. 2-10, kurs II-g.
k. 4-80.

Polsko-Francuski kurs
I-szy k. 3-60, kurs II-gi
k. 9-60, 867

Polsko-Angielski kurs
I. k. 2-24, kurs II. k. 3-60

Polsko-rosyjski kurs I-szy
k. 4-20, kurs II-gi k. 5-40.
Amerykański Przewodnik z
różnówkami angielskimi ko-
ron 1-30

W oprawie każdy kurs ko-
sztuje o 50 hal. drożej. Prze-
syłka kosztuje 55 hal.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca

2492

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe,
naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. —
Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Hygieniczna bielizna PŁÓTNEM

obciążnieta



Wyrabiana przez dostawców król. dworów
Saskiego i Rumuńskiego Mey i Edlich, Lipsk-
Plagwitz. Jest bardzo elegancką, najprakty-
czniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań
i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od
najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje nie
więcej, jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyje-
mności, połączone z praniem bielizny płócien-
nej. Bieliznę firmy Mey i Edlich wyrzuca się
po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się za-
tem zawsze nową, nienaganną, doskonale Marka handlowa
leżącą bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą.
W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; jednorazowej
próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest
we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem
Mey i Edlich, Lipsk, oraz marką handlową.

Słynną bieliznę Mey i Edlich dostać można w sklepach Lwów: Hermann Acht ul. Gró-
decka 25, Władysław Ciechulski ul. Teatralna 2. Zastępca na Galicyę: Szymon Loria,
Kraków, św. Sebastiana 20.

FILIA

88

Praskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937).

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Olomuńcu.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 5.000.000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 3.200.000.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przepro-
wadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach kra-
jowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku
bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek
na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie
w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. —
Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylo-
sowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowa-
nych papierów wartościowych. — Listy polecające i akre-
dytywy na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inka-
sa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. —
Wkłady pieniężne, na książeczki wkładowe (podatek
rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

4 procent

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia
oprocent. po 4%—4½% w rach. bieżącym i czekowym.

Oddział komercyjny:
Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli
publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie
faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komiso-
wej towarów i zaliczkowanie tychże.

Zadna konkurencya w kucharstwie

nie może obalić przekonania, że najlepiej

zastąpić można masło naturalne margaryną z listkiem koniczyzny

Zjednoczonej fabryki Margaryny i masła

Wiedeń XIV/3, Diefenbachgasse Nr. 59.

Do nabycia we wszystkich handlach artykułów spożywczych.



Każda pani która **nową suknię** potrzebuje otrzymać **bezpłatnie** wielką kolekę próbek

zawierającą wszystkie nowości sezonowe w materyach modn. welnianych do prania i fantazyjnych jakoteż i w towarach płóciennych i bawełnianych.

Wyjątkowa cena sezonowa -- **zł. 3.95**
Pod gwarancją czysto jedwabna bluzka

w wszystkich kolorach, przy zamówieniach wystarczy podanie szerokości szyi i górnego obwodu. Wysyłka za zaliczką. Bezpłatna wymiana towaru nieodpowiadającego albo zwrot pieniędzy. 1188

Wiener Moden-Union

Wiedeń, IX/4., Lichtensteinstrasse 20.



Biusty

w każdej dowolnej szerokości, najnow. i najpiękn. fason, także do użytku prywatnego poleca A. Ramharta następcę **PETER PEHAM** Atelier biustów Wiedeń, I, Goldschmiedgasse 10. Cenniki gratis i franko. 1182

KTO ze swego **żołądka** i przewodu pokarmowego jest niezadowolony niech użyje proszku żołądkowego **GASTRICIN** Skutek niewątpliw. Wypada zamówić darmo i oplatnie prospekt i sфотографowane oryginalne listy uznania. 1185

1 duże pudełko kor. 3.— franko, 5 pudełek 5 prc. rabatu i franko przesyła skład centralny **F. T. RAUB**, Wiedeń XVIII, Edelhofg. 4.

Grzebię do barwienia włosów



Przez proste czesanie nadaje siwym albo rudym włosom prawdziwy blond, brunatny lub czarny kolor! Zupełnie nieszkodliwy! Długoletni użytek! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 k. Wysyłka przez firmę: J. Schüller, Wiedeń II/2, Kurzbaugasse nr. 4/4. 18

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pedzlowanie znanym ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramerta, Brunn, Ferdinands-gasse 14 11

Bezpłatnie i bez portu

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

Hanns Konrad Dom wysyłkowy. Brunn nr. 985 — (Czechy).

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4.80, 5.50, 6 i wyżej. Do tego smyczek K. — 80, 1.140 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

CIERPIĄCYM

na reumatyzm i podagry doniosłe chętnie bezpłatnie listownie w jaki sposób zostałem zupełnie uleczone w krótkim czasie z dotkliwej i uporczywej choroby. **Carl Bader**, München, Kurfürststr. 40a. 174

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Nastula Toepfer Trybunalska **M. Kühl**, ul. Gródecka **M. Adler**, pl. Dąbrowskiego **Ludwig Jan**, Krakowska 7. **Wilhelm Breitmayer**, ul. Kościuski 1. **Landesberger S.** ul. Gródecka.

Blasbalg S., ul. Teatralna **Lemel S.**, Gródecka 54. **Czaczkas D.** Karola Ludw. **Löwenheek J.**, Trybunalska **Drucker J.**, ul. Gródecka **Łopaciński W.**, Rynek **Dleker**, ul. Gródecka. **Mehr**, kantyna 30 pp. **Elshorn** Gródecka. **Nussenblatt H.**, Gródecka. **Fisch**, ul. Gródecka. **Penzias** Gródecka. **Fried Jakob**, Rynek 13. **Piorowski J.** ul. Ruska 18. **Fleischer**, Gródecka 91. **Puffl**, ul. Szektyckich. **Frankel J.** ul. L. Sapiehy **Rudziński Antoni**, rest. kol. **M. Frostig**, ul. Krzyżowa **Rotenberg**, Sykstuska. **Garfunkel Os.**, Sykstuska 2. **Schapiro S.**, Rynek. **Griffel**, ul. Żółkiewska **Strias**, ul. Gródecka. **B. Grünfeld** ul. Janowska. **Schall S.** ul. Kazimierzowska. **M. Grünfeld** Janowska. **Schwarzer Oslas**, Gródecka. **Heustein J.**, Lenartowicza 1. **Staubert**, Hotel Pański, ulica Gródecka. **Hellwig Edward**, Kopernika. **Tennenbaum**, Jagiellońska. **A. Herold**, ul. Waloja **Wenglarz**, Hotel de Laus. **Jakobi**, Chorażczyzna. **Wasserman**, ul. Krzyżowa. **L. Ketz**, ul. Dominikańska. **Kaw Europ.**, Jagiellońska. **Wolsberg**, ul. Gródecka. **Kell A.**, Kopernika. **Waldbaum**, Krakowska 25. **Kostkiewicz A.**, Waloja 13. **H. Wollsch**, Sobieskiego. **Kreindler J. Ch.**, pl. Bernard. **Zuckerman J.**, Zimorowicza

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy) 672

Töpfer Nastula, Trybunalska **Garfunkel O.**, Sykstuska **Baczewski Z.**, pl. Hallerki **Schapiro S.**, Rynek **Restauracja** Hotel Warsz. **M. Mackel**, pl. św. Teodora **Fleischer**, Gródecka 91.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

Ozyasza Wixla i Syna

c. i k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni

— ul. Bogusławskiego I. 9—II. Telef. nr. 6. —

Skład piwa klaszackiego u p. **Wiesera**, Sykstuska 14. Tel. 149

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzenaży obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ**, browar w Okocimie

Austriacki Lloyd w Tryeście.

Podróże dla przyjemności.

pierwszorzęd. osobn. parowcem „Thalia“.

Podróż II od 17 marca do 12 kwietnia 1907 r.

do południowych Włoch i półn. Afryki

w zetknięciu z portami Abbazi, Korfu, Syrakus, Tunis, Philippeville (Konstantine), Marseille, Nizza, Genua, Neapol, Capri, Palermo, Messina, Taormina, Ragusa, Wenecja. — Koszta podróży na morzu włącznie z utrzymaniem od K. 500 wyżej.

Następują:

Podróż III od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i półn. Afryki i podróż IV od 25 maja do 16 czerwca z Tryestu do Grecji, Konstantynopola i Malej Azji.

Tury ustanawia i wydaje w spec. programach Tow. podróży Thos. Cook'a & Son.

Programy, szczegóły i zgłoszenia

w Generalnej Agencji Austr. Lloyd, Wiedeń, I. Kärntnerring 6 jakoteż we wszystkich agencjach i biurach podróży. 1170

Fabryka maszyn i motorów

Inż. E. PLEWA & Comp., Wiedeń, XVII, Wattgasse 78.

Biuro dla Galicyi, Lwów, ul. Gródecka 35

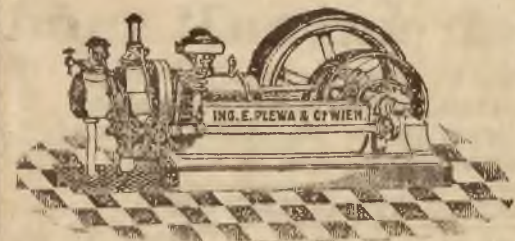
Nowość!

Pierwszorzędne polecenia.

PLEWA

motory do surowej ropy

i motory ssąco-gazowe



własnej, najnowszej, patentowanej budowy. Koszta popędu 1—3 halerzy na godzinę i siła konia.

Wszelkie motory wybuchowe, parowe i lokomobile.

Najstarsza i największa fabryka maszyn piekarskich i do wyrobów ciasta 1236

143

AGENCYA DLA GALICYI.

143

Leon Sadowski, Lwów, Mikołaja 15.

Champagne
DELBECK
& Co
Fournisseurs
de l'Ancienne Cour
de France
REIMS

L. Lusera Plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, odciskom i t. d.

Główny skład:

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Ządać należy **Luser'a** plaster dla turystów po K. 1.20.

Do nabycia przez wszystkie apteki. 1212

Światowej sławy **Fernet-Branca** **Fratelli Branca w Milano**

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania
jest najskuteczniejszą piolunówką świata
Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

UHL-BREUNIG **Karlsbadzkie sucharki** (Wasserzwieback)

5-kiłowa paczka pocztowa kor. 6.
Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel“ Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.
rozsyła przez cały rok z Karlsbadu
Romana Uhla następcą Józef M. Breunig c. i k. piekarz nadworny Karlsbad, Dom „Rübezahl 14“.

Prawnie chronione.
Thierry's Balsam
z zieloną marką ochronną zakennicą, 12 małych lub 6 pedw. flaszek, lub 1 duża specjalna flaszka z patentem, zamknięciem kor. 6.—
Thierry'ego centyfoliowa maść
przeciwko nawet zadawnionym ranom, zapaleniom, zadraniom, 2 małe K. 3-60. Wysyła tylko za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem należytości.
Obydwa te środki domowe uznane są za najlepsze i najsilniejsze.
Zamówienia proszę adresować:
Apteka A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch Sauerbrunn.
Sklady we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącami oryg. podziękowań, wysyła gratis i franko.

Królewski źródła mineralne
Kränchen
Dawno używany środek do leczenia katarów, kaszlu, dżrypki, zapalenia, kłuski, żółtych, Waszale otępienie można. Upraszamy dać wyrażenie produktu naturalny i nie przyjmować surogatów (artificialne emulzie wody i sole).

Zadziwiające skutki zapewnia
Hella mentolowa wódka francuska.
ZNAK: „EDELGEIST“.
Wcieranie uśmierzające ból, wzmacniające muskulaturę i ożywiające nerwy, Higieniczny profilaktyczny środek do omywania w osłabieniach, orzeźwiający środek do wachania.
Dwa razy skuteczniejsze od zwykłej wódki francuskiej.
Cena flaszki kor. 2.—, flaszka próbna lub dla turystów kor. 120. — Proszę żądać wyraźnie: „EDELGEIST“, aby nie dostać poprzedniej marki.
Hurtownie: G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.
Składy we Lwowie: apteka pod „węgier. koroną“, plac Bernardyński, apteka pod „Opactwem“, ul. Karola Ludwika, apteka pod „Czarnym orłem“, Rynek, apteka pod „Złotą gwiazdą“, ul. Kopernika, apteka pod „Srebrnym orłem“, ul. Krakowska, apteka pod „Opactwem Boską“, apteka pod „Aniołem Stróż“, apt. pod „Rzym. cesarzem“, apteka pod „Złotym lwem“, dalej w aptekach: w Kołomyi, Jarosławiu, Łańcutcie, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyśle, Rzeszowie, Stryju, Stanisławowie, Sanoku, Ropczycach, Buczacz, Złoczowie, w Drohobyczu Eug. Gabr. Rein i w przeważnej części aptek i drogueryj Galicji wschodniej. 126

Kanarki
sławne w świecie śpiewaki, oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim, zmiennym gwizdzie, poleca A. BRZEZINA, wielki Zakład chowu kanarków w Ołomuńcu, nr. 22. Rzetelna usługa. Sztuka po 8, 10, 12, samczki po 3 kor. Przednie do 16, 18 i 20 kor. Wysyła za zaliczką. Każdy jest zadowolony. Tysiące listów i podziękowań. 98

Maszyny do szycia Singera
i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca **Föbus Rosenmann**, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

Na niedokrewność WINO
czerwone OFNER ADLER-BERGER butelka 80 ct.
Z. Procelli
Lwów, Chorążczyzna 12. 2215

Żołądki cielece
kupują za roczną umowę w każdej ilości, płacąc gotówką
Bracia BAYER, Augsburg, Kasselab-Fabrik. 1114

Komu zależy
na białych i zdrowych zębach. Komu zależy na zdrowych a nie krwawiących dziąsłach, niech używa jedyny środek pod gwarancją działający wodę po ust
Irisin krem do zębów pastę do zębów
Wszędzie do nabycia.
Generalni zastępcy na Austro-Węgry.
W. Seifert i A. Hahn
Lwów. 2229
Zastępcy poszukiwani.

PANOM
Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka Kapsułki zamba
Gorąco zalecane przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzi żołądkowi, szybki skutek.
Jedyny wytwórca
Prawd. tylko wczoraj. pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń, I., Fleischmarkt
we Lwowie: apteka Piepesa-Poratyńskiego plac Bernardyński 1. i apteka pod srebrnym orłem H. Rubla (przedtem Z. Ruckera. 36

Podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że nasze, z powodu nieprześć. gatunku pierwszorzędne i nader ulubione
Oryginalne Victoria maszyna do szycia
w następujących składach są zawsze w zapasie. Naprawy uskutecznia się w tychże starannie. Wszelkie składowe części zawsze na składzie.
Lwów i okolica: S. Wagner, plac Bernardyński 1. 1. Kraków i zach. Galicja: Towarzystwo handl. „Irwing“. Stanisławów i okolica: Leon Inslicht, tłumacz. Tarnopol: Jakób Nagler jr. Przemyśl: M. Gutmann, Nowa Tarogowica 24. 2316
Wylęczeni fabrykanci:
H. Mundlos & Co Magdeburg N.

Handel założony w r. 1789.
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45
Jedyna krajowa fabryka świec woskowych i blichowania wosku poleca Świece woskowe białe i ozdobnie malowane, Paschaly, Gromnice, Stoczki woskowe, Bukiety do świec i ołtarzy. Główny skład najlepszych świec stearynow. fabryki „Apollo“ Własnego wyrobu najpiękniejsza i najlepsza, nagrodzona medalami zastugi

Masa kauczukowa
do zapuszczania podłóg w pięciu odcieniach. Pudełko wystarczające na duży pokój kor. 2.—
Młoda linowicie jedyny środek przeciw kaszlowi słoik duży 70 ct., mały 40 ct. 2368

Niema więcej siwych włosów!
„Pureza“
prawnie dozwolone, pod gwarancją nieszkodliwego jest sensacyjnym wynalazkiem do farbowania włosów. — Pureza jest od wielu lat wypróbowana a tem samem znana, że po użyciu głowie i brodzie nadaje zupełnie naturalny kolor, wysmienie zabarwia także na brunatno, czarno i blond, nie zmienia barwy i nie puszcza nawet w myciu.
Listy dziękczynne z wszystkich krajów do przegladnięcia. Miejsce wysyłki:
Gustaw Behrend, 1167
Wiedeń I. Kärntnerstr. 44-3.
Cena jednej flaszki Kor. 4. — Za pobraniem pocztowym o 40 hal. więcej.

Wijnand Fockink
założ. w Amsterdamie w r. 1679.
Nadworny dostawca J. M. cesarzewi Nederlandów i J. M. cesarza i króla Austro-Węgry i innych dworów europejskich.
W. Likieri: Curaçao, Cherry-Brandy Half & Half
1 t. d. 325
Do nabycia we wszystkich większych składach win i delikatesów i cukierniach.
Główny skład dla Austro-Węgry
Wiedeń I, Kohlmarkt 4.

Herbata z Rączką
Wiednie do nabycia, a gdzie niema, iadać w magazynie
JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

KASY ogniotrwałe oryg.
J. Wertheimera poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny M. KORKES, we Lwowie, ul. Gródecka 10, telefon nr. 829. Skład maszyn rolniczych i do szycia. Pracownia slusarsko-mechaniczna. 2012

PAPIER WLINSI
Nieomylny środek dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY, IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA I BOŁÓW REUMATYCZNYCH w PARYŻU, rue de Seine 31 167
We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyka i Wiszniewskiego.

Każdej pani polecamy
przed zakupnem na sezon wiosenny i letni zażądanie najzupełniej bezpłatnej przesyłki naszej co dopiero ukończonej
wielkiej kolekcji próbek
zawierającej najnowsze materye na suknie damskie, bluzki wełniane, zefiry, musliny i wiele innych materyi do prania od najtańszego do najlepszego gatunku, a także towary płóciennne i bawełniane i t. d. i t. d. jakoteż i
ilustrowanych żurnali mód
z najnowszymi modelami toalety damskiej, konfekcji, bluzek, kapeluszy, stroji, bielizny, ubrań męskich i chłopięcych, jakoteż artykułów do umeblowania i gospodarstwa domowego i t. d. i t. d. 1178
Wybór, jakoś, tanioś bez konkurencyi!
Grand Magasin „A U P R I X F I X E“
Wiedeń I., Graben 15/5.
Wejście: I., Habsburgergasse 1.
Założono 1872. **KAMMER & SCHLESINGER** Założono 1872.

Nie ma pięknych dzieci

tam gdzie za mała jest pielęgnacja. Starannie pielęgnowane i w czystości utrzymywane dziecko jest zawsze piękne i zdrowe. Proszę nie używać proszków, tak zwanych „Stupp”, lecz o przyjemnym zapachu „Cremu Baby-mira”, który leczy skórę wytartą i popękaną z potu i niezawodnie i rychło działa. Matki powinny nacierać dzieci pod ramionami, szyją i miejsca wszelkie wrażliwe na wilgoć. „Baby-mira Creme” jest również polecenia godnym dla dorosłych przy łupieniu się skóry w miejscach wytartych przez jazdę wierzchem i przeciwko poceniu się. Jedno pudełko w cenie 60 hal. do nabycia we wszystkich aptekach. Poczta 5 pudełek kor. 3.20, 10 pudełek kor. 5.80 franko wprost u wyłącznego wytwórcy: 13026



H. Brodjojin, aptekarz w Zagrzebiu nr. 98.

Baczność! Na zbliżające się święta!

Główna krajowa
FABRYKA WĘDLIN
JÓZEFA LINTTNERA

Rynek 1. 3 i plac Bernardyński 1. 12

poleca znakomite szynki uznane ogólnie za najlepsze w całej Galicji i zagranicą. Kielbasy krajane poledwicowe (krakowskie), siekane grube, wyborną mieszaninę, paszety, poledwice i inne wędliny, które przewyższają w smaku wyroby praskie i krakowskie. — Wyrob mięsa wołowego, cielęciny, wieprzowiny i baraniny. — Sklepy otwarte od g. 6 rano do 10 wieczór. — Na prowincję wysyłam za zaliczką odwrotną pocztą. Dla pp. kupców znaczny rabat. — Proszę tylko spróbować.

Z poważaniem JÓZEF LINTTNER.

L. 571.

Żółkiew, d. 27 lutego 1907.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18 marca 1907 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi, publiczne licytacje dębowego drzewostanu z lasu gminnego w Pieczychostach w ilości 84541 m³ i mieszanego drzewostanu z lasu gminnego w Dziubkach w ilości 28602 m³.

Cena szacunkowa pierwszego przedmiotu sprzedaży wynosi 13415 koron 14 hal. słownie: Trzydzieści tysięcy czterysta pięnaście koron 14 hal., drugiego zaś 4174 koron 16 hal. słownie: Cztery tysiące sto siedemdziesiąt cztery koron 16 hal.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadium 10 proc. ceny szacunkowej, należy wnieść przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji licytacyjnej.

Po otwarciu pisemnych ofert nastąpi przetarg ustny. Oferta zawierająca ma oprócz oferowanej ceny kupna, także oświadczenie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży, które można przeglądać w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz:
Sikorowicz.

2746

Prezes:
Starzyński.

HOTEL STEPHANIE

Wiedeń II, Taborstrasse 12. Położony w centrum.

Ważne dla automobilistów: mieszkanie dla pałacy (Garage) i chauffeurów w domu. 5 m. od centrum miasta.

Stacja tramwaju elektr. i omnibusu do każdej dzielnicy. Dom mieszkalny z modn. komfortem. 381

Pokój na 1 p. dla 1 osoby złr. 1.80, na II p. złr. 1.40, na III p. złr. 1.40 włącznie z światłem i usługą. Tel. 16.573.



Pierwszorzędna
jakość

Bensdorp's

czysto holend. Kakao

1239

Przez prawd. Kakao zawiera w sobie...

PT, sprzedający

znajdą kupujących

dobra, realności, tudzież pomoc w każdym rodzaju interesach, tak w miejscu, jak i na prowincji — prędko i dyskretnie tylko

w I Gal. Zarządzie
dóbr i realności
we Lwowie

Fasza Mikołaschów 1. 11.

Proszę żądać wystania zastępcy, celem bezpłatnego porozumienia się. 814

„Le Ferment” Kraków, ul. 1. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austrię. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny” według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

„Buallo Bill” sofki, fotele do spania rozkładane, po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeiser, fabryka mebli, pasaż Mikołascha. 181

NA RZECZ T. S. L.

lub innego towarzystwa (stosownie do życzenia) przeznaczę chętnie połowę prowizji, płatnej agentom od ubezpieczeń życiowych! Kto tedy pragnąłby zasilić fundusze drogi mu instytucji a byłby skłonny ubezpieczyć się na życie na znakomitych warunkach w pierwszorzędnym powszechnie znanym towarzystwie lub też zachęcić do tego kogo ze swych znajomych zechce nadesłać zaraz swój adres względnie adresy swych przyjaciół nadających się do ubezpieczenia i bliższe szczegóły.

Ubezpieczam również osoby nieprzyjęte przez inne Towarzystwa. Adres: Okazieciowski stokorodki, Serya 1129 i kwitu inseratowego, poste restante Lwów. 2765

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Bieszczyńskiej, Seltorskiej, Zichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze: litowa, bromowa, jodowa, azotowa, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerych. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

OZNAJMIENIE!

Polecam się P. T. Właścicielom Dóbr przy następującej wiośnie do zakładania i kierowania Gospodarstwa stawowo-rybnego jako najlepsze wyzyskanie odpowiedniej przestrzeni gruntu. Bliższych wiadomości udzieli J. Stonawski b. Dyrektor Ord. Chorostowskiej w Chorostkowie koło Tarnopola. 2634

Przyslijcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki higieniczne, 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40, wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem, oraz przepisom użycia francuskich i amerykańskich artykułów gumowych od 45 ct. tusin i wyżej. Skład wszelkich osobliwości, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna. 1265

H. AUER,

skład fabryczny towarów gumowych,

Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—8.

Podziw
wzbudza wszę-
dzie nowa



„Titania”

parowa maszyna do prania

trzecią część czasu oszczędza się w praniu bielizny, która staje się śnieżno białą i nie niszczy się, jak poprzednio; dziecko nawet może maszynę kręcić. Praczka zupełnie niepotrzebna! Oszczędza się 75% w czasie, oraz mydło i drzewo. Każdą maszynę dajemy na próbę. Cena od k. 5.4. Prospekty, opisy i zaświadczenia wysyła bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

Fabryka Titania Wels, Górna Austria Nr. 77. Spec. fabryka maszyn parowych do prania, maszyn parowych do gotowania jada dla bydła, maszyn rolniczych i separatorów. 1155

Wielkanoc
w Wenecji

Riviera, Jezioro włoskie

12 dni

1246

17 dni

23 marca

9 kwietnia

Podróże

towarzystwo

Włochy,

Dalmacja,

Rzym, Neapol

Montenegro

20 dni

12 dni

18 marca

14 maja

podróży naokoło świata

Thos Cook & Sohn, Wiedeń, I. Stefansplatz 2

Programy bezpłatnie. Zgłoszenia natychmiast.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kolomyjki od 1/6 do 80/9 w niedzielę i święta), Kórzanecz (od 1/6 do 80/9), Brodów, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszt, Żydaczowa, Potator, Kórzanecz, Nowosielicy, Brodów, Suczawy, Doray Watry (1/5 do 80/9)
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kalusza	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobyczan, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 80/9)
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potator	8.55	Krakowa, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/8 do 15/9)
8.15	Sambora, Chyrowa, M. Laborca, Sanoka	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.18	Jaworowa	9.20	Ickan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 80/9 w niedzielę i św.)
8.40	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	10.05	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymalowa
10.05	Kolomyjki, Żydaczowa, Potator, Kórzanecz	10.15	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.21	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwanów pustego, Grzymalowa
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator	2.21	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomietan (w poniedział.) Borysławia, Kochawiny	2.40	posp. Ickan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyśnacy, Kórzanecz, Kocmanica, Doray Watry, Suczawy
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Janina, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanica, Nowosielicy, Wyśnacy, Serethu, Suczawy, Stryja	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawa
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanica, Nowosielicy, Wyśnacy, Serethu, Suczawy, Stryja	3.30	Kolomyjki, Żydaczowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Stryj, Sianek	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobyczan, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 80/9) Skolego, Jaworowa	4.15	Sambora, Chyrowa
3.55	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5.00	Jaworowa
4.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimea, Orłowa, Mielca via Debica, Sambora, Chyrowa		
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodów		
5.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec		
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	6.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kalusza
9.05	Ickan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Kórzanecz, Potator, Nowosielicy, Doray Watry, Suczawy	6.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlin, Warsz. Chy, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów)
9.35	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Oświęcimea, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa	8.15	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
10.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kalusza, Borysławia	9.55	Podwoleczysk, Brodów, Iwanów pustego, Potator, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa, Kopyczyniec
12.20	posp. Ickan, Konstancynopola, Delatyna (od 1/10 do 80/4) Zaleszczyk, Wyśnacy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Doray Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	10.05	Przemysła (od 1/5 do 30/9)
2.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 80/9 w niedzielę i św.) Wyśnacy, Nowosielicy, Czudina, Brodów, Doray Watry, Suczawy
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
7.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego, Jasła
11.35	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potator	11.30	Stryja
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowska, Zakopanego, Orłowa
5.25	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymalowa	2.51	posp. Ickan, Konstancynopola, Bukareszt, Brodów, Suczawy, Doray Watry, Kocmanica, Kórzanecz (od 1/5 do 30/9)
10.12	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanów pustego, Skaly, Husiatyna	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stryja, Mielca, Orłowa

Na dworzec „Podzamecz” z:

Z dworca „Podzamecz” do:

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 7.07, przedpołudniem. 8.25 5.05 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września w. w niedzielę i r. k. święta), 10.00 przedpołudniem. 1.45 popołudniem, (od 1 czerwca do 31. sierpnia w. codziennie) 9.25 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 1.15 popołudniem, (od 1/5 do 8/9 w. codziennie) 8.45 wieczór, (od 1/5 do 9/9 w. niedzielę i r. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczerca (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i r. k. święta o 9.40 wieczór, do Lubiania (od 1/6 do 16/9 w. w niedzielę i r. k. święta o 11.40 wieczór.

do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września w.) 6.05 rano, 2.23, 8.40 i 5.55 popołudniem, (od 6/5 do 23/9 w. w niedzielę i r. k. święta) 9.00 przedpołud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 w. codziennie) 8.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdego niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 8.1 przed poł., (od 1/5 do 8/9 w. w niedzielę i r. k. święta 1.30 popołud., (od 1/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniem.
do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i r. k. święta), do Lubiania 2.41 popołud. (od 1/6 do 16/9 w. w niedzielę i r. k. święta).

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH!

Herbabny'ego

Żelazisto-wapienny syrup

zawierający kwas fosforowy

Od lat 37 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrup na piersi. Działa uspokajająco na kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości.

Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy; Dr. Hermann'a apteka „pod Miłosierdziem“ (Apotheke „zur Barmherzigkeit“ Wiedeń VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródki — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

Tylko prawdziwy z poniższym

znakiem autentycznym



Ostrzeżenie przed naśladowaniem

Herbabny'ego

Sarraparilla-Syrup

Od 32 lat zaprowadzony ku powszechnemu uznaniu. Znakomity, łagodnie działający środek przeczyszczający. Usuwa zatwardzenie i skutki tegoż. Pobudza szybką zmianę pokarmu i czystą krew. Zalecony szczególnie do kuracji wiosennych.

Cena flaszki 1 k. 70 hal., przesyłka pocztowa z dodatkiem 40 h. na opakowanie. 1189

Składy do przechowania mebli!



Lwów, Kościuszki 18, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość!

52 własnych wozów meblowych patent. 490

CARO i JELLINEK.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„Salvesol-Noris“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłym znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutaj cygaretki „Noris“ ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakim raczy mnie zaszczylić W.Pan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Beldowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę W.Panu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygaretkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowym i t. d.

Lwów, 2 inaja 1903.

Z wysokim poważaniem Prof. dr. Antoni Mars.

52

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek „Noris ze Salvesolem“ K 280.

1 Pakietek waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

10 Cygaretek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

M. W. BELDOWSKI, Kraków, 10.

Abonament

na

ubrania męskie

od 10 koron mies.

(system angielski)

poleca 2814

M. Marek

Lwów

Sykstuska 29

Prospekty gratis i franko.

Pracownia — — —

złotniczo-jubilerska

Stanisława Siekierskiego

Lwów 2270

plac Bernardyński 1. 17

przyjmuje obstalunki

i wszelkie reparacje po

cenach najtańszych.

Srebro i złoto kupuje i

przyjmuje w zamian.

10.000-30.000 koron uloku-

ję na dru-

giej hipotece realności lwow-

skiej, wypuszczę w dzierżawę

400 morgowy majątek w prze-

myskim po 26 k., poszukuję

dzierżawy 1000 m. z gorzelnią,

sprzedam parcelę budowlaną

392 sążni po 90 k. przy ul.

29 Listopada we Lwowie, wy-

najmę dwie kamienice dwu-

piętrowe z dużym podwórkiem

przy ul. Szeptyckich na zakład

lub urząd. Dom komisowy

„Merkury“ we Lwowie, ul.

Pólna 14. 2680



Fabryka piecy ochronnych

„TRIUMPH“

J. Goldschmidt & Sohn

Wels Ob. Ost. 34

Cenniki gratis i franko.

1201

Najlepsze Saaz'ckie

Szczypty chmielowe

pod gwarancją podatne do sadzenia, dostarcza w cenie 6 złr. za 1000 sztuk wysyłkowa firma chmielu

A. L. Stein w Saaz (Czechy).

1200

SIATKI druciane do ogrodzeń domów, wili, ogrodów, placów tenisowych, kościołów, grobów itp. druty kołczaste i gładkie, rądy do piasku, materace sprężynowe poleca po cenach fabrycznych, Henryk Wonsch, dom agencyjny, Lwów, Sadownicka 7. Cenniki do dyspozycji. Telefon 990. 2438

FOLWARK

przeszło 100 morgów pszennej gleby, w powiecie Zborowskim, półtorej godziny od kolei, z kompletnym inwentarzem martwym i żywym, pasieką, 12 m. starym lasem, dobrymi budynkami, wraz z zupełnym obsiewami ozim. i jaremi. z końcem maja 1907 za 45.000 zł. do sprzedania. Zgłoszenia: „Folwark“, poste restante Rozwierzany p. Glińiany. 2669

Cena tubki 50 hal.

ZAHRADNIKA



DENTOLINA

idealny krem

czyści, konserwuje i wybiela zęby.

Do nabycia w każdej aptece. 2728

Wyłączna sprzedaż

dwóch specjalnych masowych artykułów wysokorentownych i na czasie będących dla biur i władz, jest do oddania. Rozsprzedaż następcza trwała i pewna egzystencję odrzucając rocznie najmniej 5—8000 K. czystego dochodu. Znajomości fachowe nie potrzebne. Wymagany kapitał 2—3000 koron lub zupełna pewność. Oferty od poważnych panów z podaniem referencji pod adr.: Martin Hatzon, Wiedeń XIX/1. 1214

2000 koron tej pani

która po użyciu mego

Kremu na piegi

nie zagubi tak piegów jak i węgry, jakoteż i niekorzystnie wpływającego zabarwienia cery.

Cena kor. 4—, za pobraniem pozt. kor. 4-65.

ROBERT FISCHER

doktor chemii i kosmetyk 1176

Wiedeń, I. Salvatorgasse 11.



Karol Schleifer

Wiedeń, I. Stephansplatz 2b,

1158 wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom

„Zum Gummikönig“.

Nowość w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

SPORT.

Z tygodnia.

(Niepotrzebne straszenie amerykańską piłką nożną i kilka na ten temat uwag.)

W „Muzeum“, czasopiśmie poświęconem sprawom wychowania i szkolnictwa (R. XXIII, T. I., zeszyt 1, str. 211), czytamy następującą notatkę:

„Piłka nożna, która u nas dopiero zaczyna się przyjmować, w Stanach Zjednoczonych już znajduje wrogów coraz liczniejszych, z powodu dzikiego i zagrażającego bezpieczeństwu osobistemu spo obowi jej traktowania. Szereg szkół już formalnie zabronił uprawiania tej gry, dzienniki przynoszą ciągle wiadomości o okaleczeniach i wypadkach śmierci, jako wynikach tej zabawy (niedawno syn prezydenta Roosevelta odniósł ciężką ranę od piłki nożnej), a nawet przygotowują petycję do Izby postów z żądaniem ustawowego zakazania tej gry.“ Kronikarz P. R., donosząc o tem, dodaje: „Tak się zmieniają czasy! U nas w Czechach był czas, w którym każdego, ktokolwiek wyrażał swe wątpliwości o piłce nożnej, okrzykiwano wrogiem wychowania cięślesnego młodzieży. Z czasem także na tem polu przyjdzie wytrzeźwienie: przynajmniej już także czeskie władze szkolne wydały rozporządzenie, ażeby pozwalano na tę zabawę tylko uczniom klas wyższych w obuwie lekkim i pod dozorem profesora“. Co na to nasze T. Z. R.? — kończy pytaniem autor powyższej notatki.

Notatka mniej więcej tej samej treści pojawiła się już także przedtem, w jednym z numerów z r. 1905, w „Przewodniku gimnastycznym“, a nie brakuje też podobnego rodzaju „przestrogi“, powtórzona już parokrotnie, w naszych pismach codziennych.

Niech mi darują panowie referenci tych wzmianek, ale muszę im powiedzieć, że podając sensacyjne wiadomości o szkodliwości i fatalnych skutkach piłki nożnej,

bez wyraźnego zaznaczenia, że to się dzieje wyłącznie w Ameryce i bez równoczesnego przeciwstawienia temu dziwolągowi zamorskiemu wzorowego i posiadającego niezliczone i niezaprzeczone zalety, a uprawianego w Europie footballu — obalamucją opinię publiczną, wprowadzają w błąd, ba, napędzają wprost przerażeniem, z jednej strony rodziców, którym zdrowie i życie ich dzieci nie może być obojętnem, z drugiej zaś w fałszywym świetle przedstawiają tych, którzy nie lekkomyślnie, ale na podstawie głębszego zastanowienia i czynionych studiów i spostrzeżeń tę grę właśnie, tak bardzo „straszną“, starają się jak najbardziej rozpowszechniać wśród naszej młodzieży.

To też i tej ostatniej notatki nie można, tak samo, jak nie można było swego czasu pominąć milczeniem strzału, wymierzonego przeciw footballowi z łamów „Przewodnika Gimnastycznego“, pozostawić bez odpowiedzi tembardziej, że ukazała się ona w piśmie bardzo kompetentnem do sążenia o środkach, zosowanich w wychowaniu fizycznym.

Tak, piłka nożna w formie, uprawianej w Ameryce, zasługuje istotnie na bezwzględne potępienie jako gra w najwyższym stopniu brutalna, prowadząca do kalectw, a co gorzej jeszcze i co niebezpiecznie wykazuje statystyka, nawet nierzadkich wypadków śmierci, a więc przez szkodę, jaką zdrowiu i życiu ludzkiemu zbyt często wyrządza, nie stojąca w żadnym stosunku do spodziewanych dla fizycznej strony organizmu korzyści; na potępienie bezwzględne zasługuje tem więcej, że nietylko nie rozwija w młodzieńcu, czego się od wielu gałęzi sportu poza ich fizyczną stronę wymaga, zalet charakteru i cnót społecznych, ale przeciwnie, tępi je, zabija, a dzikie natomiast wytwarza instynkty.

Takiego sportu, a raczej takiej ubolewania godnej parady sportu, żadne poważnie myślące społeczeństwo życzyć sobie nie może i nie można się też zupełnie dziwić oburzeniu, jakie ta smutna paradya słusznie wywołuje w całym cywilizowanym świecie. Od oburzenia tego nie jest też wolną i rozumniejszą część społeczeństwa amerykańskiego, i od całego szeregu lat już stara się temu złu zapobiedz.

Owo fatalne spalenie zasad przepięknej w całym tego słowa znaczeniu w założeniu gry sportowej, datuje się już od bardzo dawna w Stanach Zjednoczonych, a smutnej pamięci pierwszymi sprawcami tego spalenia byli wychowankowie Harvardzkiego uniwersytetu, skąd zło przez zawody, rozgrywane z innymi szkołami, po całym następie rozszerzyło się kraju i jako groźne zjawisko wyrzucano je tam kilkakrotnie z programu ćwiczeń fizycznych, czyniono nawet starania o ustawowy zakaz, obecnie zaś wypracowują się plany, regulaminy i obostrzenia, mające na celu przywrócenie footballowi jego właściwej a ze wszech miar uznania godnej formy.

Takie zło więc było istotnie i jest do pewnego stopnia ciągle jeszcze w Stanach Zjednoczonych, i nic dziwnego, że się je w pismach naszych podnosi, ale dziwnem musi się wydać, że referenci wiadomości ze świata, a zwłaszcza ci, w pismach poświęconych wychowaniu, nie informują równocześnie czytelnika, że bynajmniej się na to nie zanoszą, żeby barbarzyńska piłka amerykańska mogła znaleźć prawo obywatelstwa w starej Europie i że też i na nasz grunt nikt jej wprowadzać nie myśli. Informacja taka, tembardziej u nas, jest wskazana, gdyż społeczeństwo nasze w przeważnej części zawsze jeszcze nie zdaje sobie sprawy z doniosłego znaczenia racjonalnych sportów w wychowaniu fizycznym.

Sposobność taką właśnie powinno się wyzyskać, ażeby wykazać tak liczne dodatnie strony sportów wogóle, a w tym wypadku piłki nożnej w szczególności.

Trzeba ludzi pouczać, że piłka nożna, uprawiana w Europie w dwóch formach, jako rugby i association, a zwłaszcza w tej drugiej najwięcej rozpowszechnionej i u nas przyjętej, nietylko nie przedawia żadnego niebezpieczeństwa, ale przeciwnie, jest najbardziej wskazana i jednym z najidealniejszych ćwiczeń fizycznych pod gołym niebem. Trzeba ludziom nieświadomym oczy otwierać przy tej sposobności, przytaczając bodaj zdanie, wyrzeczone o piłce nożnej przez jednego ze współpracowników „Muzeum“ i autora „Zasad wychowania